Nr. 29. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. Kraków, Niedziela 1 Lutego 1920. Rok XXXIX.

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie rano, w poniedziałki po południu.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	240 kor. — h.	120 kor. — h.	60 kor. — h.	20 kor. — h.
„ z odnoszeniem do domu	264 „ — „	132 „ — „	66 „ — „	22 „ — „
W Polsce: z przesyłką pocztową	264 „ — „	132 „ — „	66 „ — „	22 „ — „
W innych państwach	288 „ — „	144 „ — „	72 „ — „	24 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczędności 140.956.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 80 h.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego**, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w **Biurze Pichna**, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 80 hal.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku — Biuro dzienników „Ruch" (dawniej J. Sopcasa i A. Salomonowej), ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Bupesgos, ul. Jagiellońska 1; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. W **Jarosławiu** J. Soczyńska. — W **Tarnowie** M. Rocksch. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolgend Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), — R. Mosse, (także w Warszawie, Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek, Wollzeile.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje **Administracya „Nowej Reformy"** za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem za raz K 2·50. Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. — **Nadesłane** po K 6·— od wiersza. — **Głosy publiczne** po 8 K od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany, pierwszy raz K 5 —. **Załączniki** do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 4 K od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 2 K od 100 egzempl. dla miejscowych prenumeratorów.

Finanse Rosyi sowieckiej.

Łatwe tryumfy, które wojska sowieckie odnoszą nad niemocą Denikina lub nad Kołczakowskim bluffem, zawieszonym w próżni olbrzymich pustkowi sybirskich, budzą częstokroć wrażenie, że u podstaw tych sukcesów tai się jakaś wielka siła. Lecz gdy się siłę tę podda krytycznej obserwacyi ze stanowiska finansowego, wówczas okaże się w całej pełni jej wewnętrzny paraliż, który pozwala określić z matematyczną ścisłością konieczność niechybnego upadku, jakkolwiek termin tego upadku nie uda się z tą samą ścisłością przewidzieć.

Mimo wszelkich sukcesów oręża zbliża się koniec sowdepii z powodu anarchii finansowej, będącej wykładnikiem kompletnej ruiny gospodarczej. Do wniosków takich upoważnia sprawozdanie finansowe, przedłożone właśnie przez sowieckiego komisarza dla spraw skarbowych, Krestinskiego. Jego exposé budżetowe obejmuje dwa półrocza 1918 i pierwsze półrocze 1919 roku. Wydatki przedstawiają się w tym czasie następująco: I półr. 1918: 17.6 miliarda rubli, II półrocze: 29. mld. rb., I półrocze 1919: 50.7 mld. rb. razem 97.4 mld. rubli; dochody zaś w tych samych okresach wynoszą: 2.9 mld. rb., 12.7 mld. rb., 20.4 mld. rb., razem około 35 mld. rb. Zatem łączny deficyt za te trzy półrocza wynosi blisko 61 i pół miliarda rubli.

W rzeczywistości jest ten deficyt o wiele wyższy, gdyż jest rzeczą notoryczną, iż pozycye dochodowe budżetu sowieckiego opierają się na pospolitej fikcyi. Np. zwyżka dochodów w drugiem półroczu 1919 r. pochodzi stąd, iż wstawiono w nie w wysokości 10 miliardów rezultat podatku majątkowego, nałożonego na »burżuazyę«. Tymczasem, jak to stwierdzają urzędowe sprawozdania sowieckie, podatek ten nie przyniósł nawet dziesiątej części tej kwoty, gdyż dał wszystkiego 979 milionów rubli. Podobnie fikcyjnym jest wzrost dochodów w I półroczu 1919 r.: Ukazuje się tu nagle niemal 15-miliardowa pozycya, jako dochód »z nieruchomości i kapitałów państwa«. W poprzednich budżetach oceniano ten sam dochód bez porównania skromniej, bo tylko na — 50 milionów rubli, a więc 300 razy niżej. Jeśli się więc uwzględni te sztuczki, to deficyt sowiecki wyniósł w przeciągu 18 miesięcy kwotę niespełna 88 miliardów rubli.

Na szczególną uwagę zasługuje sprawozdanie z wyniku podatku majątkowego, nałożonego na burżuazyę i o fiasku tego podatku, będącem najdosadniejszą ilustracyą ruiny ekonomicznej Rosyi. Podatek ten preliminowano na 10 miliardów rubli, przypuszczając, że z Petersburga wyciśnie się 2, a z Moskwy 1½ miliarda. Podatek zaś sięgał bardzo gruntownie w głąb społeczeństwa, bo rozciągał się na majątki od 10 tys. rubli wzwyż, a więc dotykał i warstw robotniczych, cieszących się specyalną opieką rządzącego systemu. Mimo to wynik był śmiesznie niski. Zamiast 10.000 milionów otrzymano tylko 979 milionów. Petersburg dał 9 milionów, zamiast 2.000 milionów, Moskwa 23 miliony zamiast 1.500 milionów rubli.

W tych warunkach nie pozostawało nic innego — powtarzamy to za sprawozdaniem Krestinskiego — jak pokryć deficyt, wynoszący rzekomo 30, a w rzeczywistości 45 miliardów rubli, emisyą nowych not w wysokości 30 miliardów. Od 1 czerwca 1919 r. nie drukuje więcej rząd sowiecki rubli carskich, dumskich i Kierenskiego, lecz wypuszcza własne, sowieckie ruble w biletach po 1, 2, 3, 5, 10, 25, 50, 100, 250, 500 i 1.000 rubli. Skutki nowej powodzi banknotowej objawiły się rychło: siła nabywcza rubla, i tak już niewielka, skurczyła się jeszcze więcej. We wrześniu 1919 r. płacono w Mińsku za jednego carskiego rubla 3.12 dumskich, 6.45 Kierenskiego, a 7.82 sowieckich. Czyli inaczej, sowiecki rubel miał faktycznie wartość nie całych 13 kopiejek carskich.

Ile wynosi dziś kwota rubli, będących w obiegu, niepodobna obliczyć. Sytuacya jest tego rodzaju, że kilka miliardów mniej lub więcej nie zmienia już rozpaczliwego stanu rzeczy. — Znawcy rosyjskich stosunków twierdzą, że w połowie 1919 r. obiegało w Rosyi około 80 miliardów rubli. Od tego czasu ilość ich niewątpliwie wzrosła, nie wiadomo jednakże w jakim stopniu.

Jest rzeczą widoczną, że rządy sowieckie staczają się z szybkością jednostajnie przyśpieszoną w przepaść bankructwa. Nikt im oczywiście nie zamierza w tem »zbożnem« dziele przeszkadzać. W ostatnich czasach udziela się im nawet pomocy itd. w formie tak paradoksalnej, że na pierwszy rzut oka wydaje się ta »pomoc« porzuceniem zasady zwalczania Rosyi sowieckiej.

Zasada jednak utrzymała się, tylko metody doznały zmiany. Jak doniosły telegramy, zdecydowała się Anglia znieść blokadę towarową Rosyi. Rachuba tego pozornego ustępstwa jest dość prosta: Rosya jest całkowicie wypompowana z zapasów towarowych. Ponieważ niczego nie można dostać, handel drzemie, ceny utknęły w próżni tangowej. Popyt ustał zupełnie, gdyż nie przeciwstawia mu się żadna podaż. Ale niech tylko choć trochę towarów przesiąknie w tę martwotę. Wybuchnie wówczas popyt z żywiołową siłą, tem gwałtowniejszą, że podaż absolutnie nadążyć mu nie potrafi. Ceny wzbiją się wówczas na zawrotną wyżynę, siła nabywcza rubla opadnie do minimum; może sto rubli będzie miało wartość kilkunastu kopiejek, jak to było w czasie gospodarki asygnatowej w rewolucyjnej Francyi. Nie należy się na razie gorączkować polityką Anglii, lecz trzymać się tej maksymy, którą głosił Kitchener w zaraniu wojny na widok niemieckich zwycięstw: »wait and see«. Patrzeć i czekać.

Oświadczenie pokojowe rządu sowietów.

Morawska Ostrawa, 31 stycznia. (Tel. wł.). Depesza iskrowa, Moskwa, 29 stycznia. **Rosyjski rząd sowietów wystosował do polskiego rządu następujące oświadczenie:**

Rada komisarzy ludowych socyalistycznego Związku republik sowieckich w Rosyi do polskiego rządu i polskiego ludu:

Polska musi się zdecydować na postanowienie, którego odrzucenie może mieć dla obu ludów najzgubniejsze skutki. Wszystko wskazuje na to, że imperyaliści koalicyi, ajenci Churchilla i Clemenceau, wpędzić pragną Polskę w zgubną walkę z Rosyą sowiecka.

Świadoma swej odpowiedzialności wobec mas pracujących, oświadcza rada komisarzy ludowych, co następuje:

1) **Polityka Rosyi sowieckiej względem Polski nie zależy od przemijających polityczno-militarnych kombinacyj, ale od niewzruszonych** zasad prawa każdego ludu: **samostanowienia narodów o sobie.** Rosya sowiecka uznała niezawisłość i suwerenność republiki polskiej i uznanie to jest podstawą wszystkich stosunków z Polską.

2) **W odniesieniu do ostatnich propozycyj** pokojowych z 22 grudnia u. r. oświadcza rząd Rosyi sowieckiej, że nie planuje **żadnej innej polityki i że wojska czerwone nie przekroczą obecnego frontu białoruskiego, przebiegającego mniej więcej przez Drysę, Połock, Borysów, Borycz i Ptycz.**

Rada komisarzy ludowych oświadcza dalej **w imieniu swojem i imieniu tymczasowego rządu ukraińskiego, że nie przedsięweźmie żadnej akcyi militarnej na zachód od tej linii, jako też na froncie ukraińskim.**

3) Rada komisarzy ludowych oświadcza, że **ani z Niemcami, ani z żadnem innem państwem nie zawarła układu, zwracającego się przeciw Polsce,** gdyż zasada i duch polityki międzynarodowej sowietów wyklucza samą możliwość podobnego układu.

4) Rada komisarzy ludowych oświadcza, że **nie istnieje żadna kwestya gospodarcza, ani terenowa, której nie możnaby uregulować drogą układu przez wzajemne ustępstwa, tak, jak się to stało z Estonią.**

Osobliwa finta.

Zurych, 31 stycznia (Tel. wł.) »New York Herald« podaje z Londynu, że zawarcie układu handlowego z Rosyą sowiecką ma być tylko **fintą wojskowych angielskich,** którzy chcieli w ten sposób uśpić czujność sowietów, gdyż **równocześnie są czynione zbrojenia na południu Rosyi,** mające na celu podjęcie z tej strony ofenzywy angielskiej na Rosyę.

Zurych, 31 stycznia (Tel. wł.) Rzymski »Avanti« donosi, że układ z **Leninem miał jedynie na celu wydobycie lnu od rządu sowietów,** którego Rosya ma bardzo wiele, a Anglia potrzebuje go dla swojego przemysłu.

Konferencya ambasadorów rozpatruje propozycye polskie

Zurych, 31 stycznia (Tel. wł.) Jak tu donoszą, konferencya ambasadorów rozpatruje od kilku dni **sprawę postępów armii sowieckiej i** zastanawia się, jak temu zapobiedz. Mają być także **rozważane propozycye polskie.** Najwybitniejsze osobistości ententy zostały powołane do wypowiedzenia swej opinii. **Szczególniej oczekiwanym jest referat marsz. Focha, który będzie podstawą do powzięcia opinii.**

Pozwalają walczyć drugim.

Paryż, 31 stycznia (PAT). Ag. Havasa donosi 29 bm.:

»Temps« **wyraża zdanie, że mocarstwa sprzymierzone, nie popierając ofenzywy przeciwko Rosyi sowieckiej, winny udzielić Polsce i Rumunii koniecznej pomocy. Opinia podobna przeważa we Francyi.** »Temps« **jest przekonany, że** Anglia podziela ten punkt widzenia.

Biuro agitacyjne Rakowskiego.

Lwów, 31 stycznia. (Tel. wł.). Pisma tutejsze donoszą, że Rakowskij zorganizował w Kijowie **biuro propagandy komunistycznej.** Biuro dzieli się na sekcye: francuską, rumuńską, polską, czecho-słowacką, niemiecką i bułgarską. Biuro mieści się w Instytucie handlowym przy bulwarze Bibikowskim. — **Agitatorów rekrutuje się przeważnie z pośród jeńców danych narodowości.**

Obawy Rumunów.

Czerniowce, 31 stycznia (Tel. wł.) Dzienniki bukaresztańskie omawiają **postępy armii bolszewickiej i wyrażają niepokój z powodu wzrostu sympatyj bolszewickich na Ukrainie,** co może być niebezpiecznem dla Rumunii.

Rząd bukaresztański zaprzecza stanowczo, jakoby wojska rumuńskie odeszły w kierunku Odesy.

O układy z Petlurą.

Lwów, 31 stycznia (Tel. wł.) Filadelfijska »Ameryka« donosi, że dr Leonid Mychajliw, zast. prez. ukr. misyi w Polsce oświadczył, że rząd polski zawarł z Ukrainą umowę tego rodzaju, iż **Polska zajmie Kamieniec Podolski jako przyjaciółka Ukrainy** celem ochrony tego miasta przed Denikinem. Dr Mychajliw oświadczył dalej, że tego samego dnia (2 grudnia ub. r.) zawarto umowę **o powrót przez Polskę 120 tysięcy jeńców Ukraińców z Włoch i 50.000 z Niemiec,** którzy nie mogli dawniej powrócić z powodu blokady. Nareszcie oświadczył, że Ukraina zawarła podobny **traktat z Rumunią,** w którym oznacza rzekę Dniestr jako granicę między Ukrainą a Rumunią i odstępuje Rumunii Besarabię. W zamian rząd rumuński zgadza się na transita towarów na Ukrainę przez Gałacz.

Lwów, 31 stycznia (Tel. wł.) Ukr. biuro prasowe przy ukr. misyi dyplomatycznej w Warszawie zaznacza, że w wiadomości »Gaz. Warszawskiej« o układach z Petlurą niema **ani słowa prawdy.**

Ukraińcy za ostrożną polityką.

Lwów, 31 stycznia (Tel. wł.) »Hromadska Dumka« zaznacza, że polityka ukraińska powinna iść **drogą wyczekiwania na dalsze wypadki, jakie się rozegrają na wschodzie rosyjskim.** Przestrzega, aby nie działać lekkomyślnie i czekać, co dni następne przyniosą.

Aresztowanie Judenicza.

Moskwa, 31 stycznia (PAT). Szwedzkie biuro prasowe donosi, że były główno-dowodzący armii północno-zachodniej, **jenerał Judenicz, został aresztowany dnia 26 stycznia w swojej kwaterze** przez prokuratora armii północno-zachodniej, Lianickiego. Judenicz usiłował z ostatkami pieniędzy wojskowych umknąć za granicę.

O losy Kołczaka.

Paryż, 31 stycznia (PAT). Radiotelegram stacyi krakowskiej.

Po odwrocie armii Kołczaka nastąpiło jej rozprzężenie. **Admirał Kołczak oddany został** prowizorycznemu rządowi w Irkucku. Depesze, rozszerzane przez prasę angielską, czynią za ten fakt odpowiedzialnym jenerała Janina, szefa misyi francuskiej na Syberyi, któremu Kołczak powierzył dowództwo nad wojskiem, w skład którego wchodziły oddziały czechosłowackie. Cała sprawa nie jest jeszcze wyjaśniona, ale na podstawie tego, co dotychczas wiadomo, **nie można twierdzić, że jenerał Janin zgodził się dobrowolnie na wydanie admirała Kołczaka, lecz powodem mogła być raczej niemożliwość opanowania z jego strony oddziałów czechosłowackich, niekarnych i zdolnych do wszelkich ekstrawagancyj.** Obecnie przedstawiciele koalicyi na Syberyi, a szczególnie p. Mauras w Charbinie czynią u prowizorycznego rządu w Irkucku wszelkie starania, **aby uwolnić Kołczaka.**

ANGLIA ODMAWIA PASZPORTÓW DO ROSYI.

Poldhu, 31 stycznia (PAT). Ramsay Macdonald i Roden Buxton **nie otrzymali od rządu angielskiego, działającego w porozumieniu z rządem francuskim i włoskim, paszportów na wyjazd do Rosyi,** dokąd mieli się udać wraz z berneńskimi delegatami międzynarodowego socyalistycznego Związku pracy.

Pomyślne walki na wschodzie.

Warszawa, 31 stycznia (PAT). Komunikat sztabu jeneralnego wojsk polskich z dnia 29-go stycznia:

Front l i t e w s k o-b i a ł o r u s k i: **Na odcinku poleskim bolszewicy zaatakowali przeważającemi siłami przyczółek mostowy na Ptyczy. Nasze oddziały przez kilka godzin odpierały zacięte walki przeciwnika, następnie po podejściu rezerw przeszły do kontrataku, rozbiły bolszewików i w pościgu za nimi posunęły się aż do wsi Tarabowa.** W akcyi tej wzięto kilkudziesięciu jeńców i karabin maszynowy. Na reszcie frontu ożywiona działalność wywiadowcza.

Front w o ł y ń s k i: **Silniejszy nasz wywiad rozbił nieprzyjacielski batalion piechoty, biorąc 30 jeńców i wiele materyału wojennego.**

Warszawa, 31 stycznia (PAT). Komunikat sztabu jeneralnego wojsk polskich z dnia 30 go stycznia:

Front l i t e w s k o-b i a ł o r u s k i: **Oddziały nasze odparły kontratak bolszewicki w rejonie jeziora Osweja, zadając przeciwnikowi ciężkie straty. Grupa wojsk łotewskich, podległa jenerałowi Rydzowi-Śmigłemu, obsadziła linię Stara Słoboda, jezioro Kurian. Nasz oddział wywiadowczy rozbił na zachód od jeziora Czeświaty bandę partyzancką bolszewików.** — W wypadach w rejonie Kampenicz wzięliśmy 20 jeńców, w tem 1 oficera, 1 karabin maszynowy i dużo amunicyi.

Front w o ł y ń s k i: Spokój.

Naczelnik państwa w Dyneburgu.

Wilno, 31 stycznia (PAT). Dnia 8 bm. Naczelnik państwa powrócił z frontu do Wilna. Podczas pobytu w Dyneburgu najwyższy wódz **osobiście wręczył order »Virtuti militari« jenerałowi Śmigłemu-Rydzowi,** przyczem w przemówieniu stwierdził zasługi jen. Śmigłego, dla których tenże powołany został na członka kapituły orderu. Uroczystość odbyła się w obecności dowódcy frontu litewsko-białoruskiego, jenerała Szeptyckiego i sztabu oficerów. Rewia wojsk została odwołana z powodu silnego mrozu. **Naczelnik państwa konferował w Dyneburgu z naczelnym wodzem wojsk łotewskich jenerałem Ballodem,** który przybył specyalnie wraz z szefem sztabu. Naczelnik państwa zwiedził w Dyneburgu szpital i koszary, oraz **przyjął delegacyę ludności cywilnej.**

Rewindykacya ziem polskich na zachodzie.

Warszawa, 31 stycznia (PAT). Obejmowanie postępuje w dalszym ciągu według programu. **Z większych miejscowości zajęliśmy wczoraj Kamień.**

Warszawa, 31 stycznia (PAT). **Wojska nasze obsadziły** Tczew, Starogard i Tucholę.

Zastępca szefa sztabu jeneralnego
M a l c z e w s k i, płk.

WOJSKA NASZE W PELPLINIE.

Warszawa, 31 stycznia (PAT). We wtorek wojska polskie wkroczyły do Pelplina. Pierwszy wszedł oddział ułanów krechowieckich. W katedrze odbyło się uroczyste nabożeństwo, po którem odśpiewano »Te Deum«. Wieczorem miasto było iluminowane.

O powrót żołnierzy polskich z Syberyi.

Warszawa, 31 stycznia (PAT). Dzięki staraniom rządu naszego polskie oddziały wojskowo na Syberyi będą niebawem wysyłane do kraju. Wysyłaniem i opieką w drodze zajmie się syberyjska ekspozytura rządu angielskiego;

WIKTOR GOMULICKI.

Aronek.

— Przepraszam... Słuchałem, co pan pisze książki. Czy to prawda?

— Prawda, panie Aronku. Cóż robić! Z potrzeby, człowiek chwyta się wszystkiego.

— Przepraszam.

Żyd łypnął na mnie siwemi oczyma i zaciął biczem swego „Małczyka". „Małczyk" był niedużym, ale fertycznym, wciąż podrygującym, konikiem, maści nieokreślonej, nakrapianej, która w skośnych promieniach zachodzącego słońca wydawała się zielonkawo-różową. Bryczka, silnie szarpnięta, wyskoczyła z jednej koleiny i wpadła w drugą. Przez czas dłuższy jechaliśmy bez wstrząśnień.

Dążyłem do Świsłoczy, aby stamtąd — po obejrzeniu miasta, pełnego miłych, acz nie historycznych, wspomnień i pamiątek — udać się koleją w głębię puszczy Białowiezkiej. Aronek, a właściwie pan Aronek, nie był wynajętym woźnicą, lecz pachciarzem, który, jadąc w tęż samą stronę, ofiarował mi miejsce na swej jednokonce.

Jak wszyscy na Białej Rusi, mówił i on bardzo wolno, z bardzo długiemi pauzami. Przejechaliśmy już kilka staj i zdążyliśmy napotkać jakiegoś samotnego podróżnego — rzecz, na tych drogach niesłychanie rzadka — gdy Aronek obrócił się do mnie w trzech czwartych, i jakby kończąc zaczęte przed chwilą zdanie, rzekł:

— ...To pan musi znać panią Arżeszko?

— Nie, nie znam.

— Ona także pisze książki. Ona pisze dużo ładnych książek. Ona jest wielka, sławna „aftorka".

— Pan Aronek mówi pewnie o pani Orzeszkowej. Znam ją. To i Aronek o niej słyszał?

Żyd zaśmiał się dziwnie — krótko i bezdźwięcznie. Była w tym śmiechu uciecha — nie było wesołości.

— Czy ja słuchałem o pani Arżeszko? Ha, ha. To dobre!

„Małczyk", znów zacięty, wydobył się z piasku, w którym brnął dotąd. Bryczka po twardym gruncie potoczyła się żwawym, nierównym, żydowskim truchtem. Wyminęła nas kobiecina w białej chustce na głowie, z ciężkim koszem na plecach. Wpatrzyła się najpierw we mnie bystro, podejrzliwie, jakby chciała zajrzeć do duszy, do sumienia — potem rzekła niezbyt głośno:

— Pachwalony!...

— Na wieki!

Przeszła — i znów otoczyła nas cichość niezmierna, nawet cykaniem koników polnych nie przerywana, choć to była wczesna, ciepła jesień, pora ich zalotów i muzykalnych popisów.

Aronek nie przestawał śmiać się — nic tracąc zresztą na chwilę poważnego i surowego wyrazu twarzy. Powaga i surowość były stałem jego znamieniem, które uwydatniał jeszcze głos głęboki, basowy, rzadko u żydów spotykany. Rysy miał Aronek grube, wydatne, bardziej starolitewskie, niż semickie. Gdyby ubrać go w kubrak z siwego samodziału, w łapcie z łyka lipowego, dać mu łuk na plecy, a toporek na ramię, nie raziłby obcością nawet w orszaku Giedymina. Czerwony był przytem, opalony, a policzki jego zmarszczkami pobrużdżone, do połowy w gąszczu siwej brody ukryte, słońce tak silnie opiekło, że naskórek pękał i łuszczył się, niby kora na młodej brzozie.

Aronek był biedny, rodziną obarczony, kłopotami znękany. Mieszkał w walącej się chacie, z krzywemi oknami, w których brakło połowy szyb, gałganami pozatykanych. Telepał się nieustannie, od rana do nocy, a nierzadko i nocą, po wyboistych drogach, goniąc za groszem, którego łaknęły dzieci i wnuki i na który czyhali wierzyciele. O biedzie mówił połatany chałat i nędzna uprząż na koniu i zapadłe boki „Małczyka". Mimo to twarz i cała postać Aronka tchnęły dostojnością, która zmuszała wszystkich nazywać go: „panem Aronkiem"...

I jeszcze jedną posiadał właściwość. Oto w jego dużych, siwych, nieco zapuchniętych oczach było coś takiego, że nawet zupełnie go nie znając, nie można było przemówić doń inaczej jak —po polsku...

— Ha, ha, — śmiał się pachciarz krótkim, gardłowym, przerywanym śmiechem. — Czy ja słuchałem o pani Arżeszko?... Ha, ha. Ona miała rok i ja miałem rok, ona miała dwa roki i ja miałem dwa roki. My się razem chowali. Ha, ha.

— W jednym domu?

— W jednej wsi. To było w M..., u pana Pawłowskiego. Pan wie, kto był pan Pawłowski?

— Zapewne ojciec pani Orzeszkowej?

— Tak, to był jej ojciec. A stary Szepszel, to był mój ojciec. Więc mój ojciec u jej ojca trzymał pacht. I trzymał karczmę. Więc my się razem chowali — jak to dzieci, w jednej wsi, gdzie się żyje dom o dom, ściana o ścianę...

Zamyślił się Aronek, i nawet o „Małczyku" zapomniał. Skorzystał z tego konik i zwolnił biegu, a choć według zwyczaju podrygiwał, łbem to w prawo, to w lewo, wyrzucał, były to tylko pozory pośpiechu. W rzeczywistości, wlókł się noga za nogą, jak ze smołą.

Po długiej pauzie, znów padło zdanie:

— To była bardzo nauczna panienka... I taka dobra, taka miła panienka... No, ty — paszol!

„Małczyk" otrzymał surowe napomnienie, i znów truchtem pobiegł.

Cisza zapadającego wieczoru i bezkreśnych, zdrzemniętych rozłogów napełniła się głośnym, metalicznym brzękiem. Wózkiem pocztowym, czyli »na pocztowych« jechał »uriadnik«. Dzwonek przy dyszlu kołysał się nierówno, to krzycząc w niebogłosy, to przycichając i boleśnie jęcząc: za wózkiem wlokła się chmura dymu tytuniowego.

Aronek skłonił się nisko jadącemu. Tamten ani powieką nie ruszył. Patrzyłem na tę scenę, jak przez mgłę sennego marzenia. Myśl moja była daleko. Wstecz się cofnąwszy, bujała nad cichą wioską litewską, ulatywała nad łąką kwietną, po której, za ręce się trzymając, biegało dwoje dzieci: dziewczynka katolicka i chłopiec żydowski, córka dziedzica i synek pachciarza. Było to bardzo niestosowne, nadzwyczaj rażące, a zarazem — mądre i poetyczne. Obrazek ten, utrwalony przez artystę, mógł był służyć za symbol literackiej i społecznej działalności autorki „Meiera Ezofowicza"...

— Pan pewnie myśli — zbudził mię basowy głos Aronka — że ja nie umiem czytać po polsku. Ha, ha. To proszę spytać o mnie w Hurczynach, w Walichnowszczyźnie, w Wilejszach. Tam wszędzie panie, panienki i panowie dają mnie »Kuryer Polski«, »Gazetę Warszawską«, »Kuryer Litewski« i takie różne »żywopisne« ilustracye. To chwała Bogu, mamy co czytać: i ja, i moje córki, i moi zięciowie, i moje wnuki. Czasem, to się coś jeszcze pośle i tej córce, co wyszła za mąż do Ameryki. A wie pan, przez co my wszyscy czytamy po polsku?

Odpowiedź miał na końcu języka, ale zwyczajem białoruskim nie dał jej zaraz. Uwagę jego zajął na czas dłuższy —„Małczyk".

Zielonkawo-różowy konik, z nadejściem wieczora ulegać zaczął dziwnemu roztargnieniu. To, biegnąc drobnym truchtem, chwytał zębami i obrywał obwisłe gałązki drzew przydrożnych: to zwalniał biegu, i szyję w bok przegiąwszy, rżał przeciągle a smutno, niby żaląc się przed kimś dalekim; to wreszcie, gdy mu na oddalonych, we mgle tonących łąkach, inny koń odpowiedział, stawał, uszami strzygł, drgającymi chrapami powietrze wciągał... Wszystko to były objawy nostalgiczne: tęsknota do towarzystwa swojaków i — pełnego żłobu. Więc Aronek podetnie go raz, drugi i trzeci, z jednego i drugiego boku; więc morały prawić mu ważnie:

również i jeńców Polaków b. armii austryackiej i niemieckiej, którzy w liczbie 600 przebywają obecnie w Azyi wschodniej, rząd angielski wyśle do kraju.

Komisya plebiscytowa w Cieszynie.

Cieszyn, 31 stycznia. (PAT). Wczoraj o godzinie 5 minut 10 po południu przyjechała do Cieszyna **aliancka komisya plebiscytowa.** Przybyli: przewodniczący komisyi Manwillo, jeneralny konsul angielski Wilton, Börseralli, były wiceminister spraw zagranicznych we Włoszech, Japończyk profesor Yamada. Wraz z komisyą przybył **pluton żołnierzy francuskich.** Na dworcu, pięknie udekorowanym, jawili się **reprezentanci władz polskich,** a mianowicie: delegat rządu warszawskiego, poseł Zamorski, prezydent Rady Narodowej cieszyńskiej ksiądz Londzin, prezydent rządu krajowego dr Michejda i brygadyer Pogorzelski. **Ze strony czeskiej** przybył delegat rządu czeskiego dr Matteusz. **W poniedziałek przyjadą pierwsze wojska okupacyjne na Śląsk. Śląsk obsadzą wojska francuskie i włoskie.** W sobotę o godzinie 11 przed południem przedstawią się komisyi plebiscytowej reprezentanci władz polskich.

Cieszyn, 31 stycznia. (Tel. wł.). Dr Józef Diehl, adwokat i redaktor »Echa Tatrzańskiego« w Zakopanem, przybył dziś do Cieszyna, jako przedstawiciel komitetu plebiscytowego spisko-orawskiego przy międzynarodowej komisyi plebiscytowej w Cieszynie.

Niebezpieczeństwo na Śląsku Cieszyńskim.

Cieszyn, 31 stycznia (Tel. wł.) Sytuacya plebiscytowa zaczyna się w ostatnich dniach przedstawiać **bardzo poważnie. Dziś opuścić mają Śląsk na terytoryum plebiscytowem wojska polskie a miejsce ich mają zająć korpus ekspedycyjny francusko-rumuński.**

Ludność polska jest tym faktem **wysoce zaniepokojona,** zwłaszcza, że wojska polskie, stosując się do postanowień traktatu, opuszczą terytoryum plebiscytowe w ciągu najbliższych trzech dni. Skorzystają z tego niewątpliwie Czesi i puszczą w ruch cały aparat agitacyjny. Grunt znają przygotowany. Czesi systemem aprowizacyjnym pragną pozyskać dla siebie wielką część ludności Śląska Cieszyńskiego w obrębie terytoryum demarkacyjnego.

Osoby cywilne pod sąd wojenny.

Warszawski »Przegląd Wieczorny« donosi: W tych dniach ukaże się ustawa, poddająca pod orzecznictwo sądów wojskowych także i osoby cywilne, oskarżone o przestępstwa przeciw państwu oraz sile zbrojnej państwa. Wobec bardzo rozległego pojęcia, jakie zawiera w sobie określenie »przestępstwo przeciw państwu«, sfery sądowo-wojskowe są zdania, że pod kategorye przestępstw podciągnąć będzie można czyny nawet pośrednio tylko przeciw państwu wymierzone, jak np. strajk kolejowy, strajk personalu urzędów aprowizacyi, magazynów, elektrowni itp.

Warszawa, 31 stycznia (PAT). Ogłoszona będzie ustawa, poddająca sądom wojskowym cywilnych, oskarżonych o przestępstwa przeciw państwu i sile zbrojnej.

Podjęcie ruchu osobowego.

Warszawa, 31 stycznia (PAT). **Ruch osobowy, wstrzymany 17 stycznia, otwarty będzie w całej Polsce 1 lutego.**

Lwów, 31 stycznia (Tel. wł.) Obiecują tu miarodajnie, że ruch osobowy na linii Lwów—Bełżec—Warszawa będzie zniesiony ze względu na zły tor kolejowy, który grozi niebezpieczeństwem życia. Natomiast będzie kursować pociąg pośpieszny ze Lwowa do Warszawy na Przeworsk i Rozwadów.

O ZATRZYMANIE MINISTERSTWA ZDROWIA.

Warszawa, 31 stycznia (PAT). Komisya specyalna, złożona z delegacyi komisyi administracyjnej, opieki społecznej i zdrowia publicznego, w obecności prezydenta ministrów odrzuciła wniosek posła Rosseta i postanowiła zgłosić na plenum propozycyę przejścia nad nim do porządku dziennego i wezwać rząd do powołania niezwłocznie odpowiedzialnego przed Sejmem ministra zdrowia publicznego i przedstawienia Sejmowi programu walki z groźnemi epidemiami na wschodzie. Referentem jest poseł Rottermund.

— Ci ty, stydu ni majesz? Ci ty u mnie darmo służyć-by chciał?...

Wreszcie chwycił się zwykłych na Białej Rusi życzeń:

— Ach, ty, czort!... Kab ciebie wouk zjeł! Kab z ciebie szkura ściahnuli!

Przypomniał sobie nakoniec »Małeżyk« obowiązki swe: liryczne i melancholicznych wybryków poniechał. Bryczka potoczyła się równiej i żwawiej. Wówczas i Aronek zdecydował się zdanie swoje uzupełnić.

— Przez co my wszyscy czytamy po polsku? Przez to, że panny Lize (ona się nazywa Lize), jak dostała cukierków, ili chleba z miodem, to mnie zawsze miodu, ili cukierka dała. A jak jej kupili »lamentarz«, to do mnie codzień z lamentarzem przychodziła i litery polskie pokazywała. To ja sie nauczyłem czytać sam — a potem córki swoje nauczyłem — i tak dalej poszło. Niech jej Bóg da zdrowie i dobre dzieci!

— Bezdzietna jest, panie Aronku.

Żyd wpatrzył się we mnie bystro, niedowierzająco.

— Doprawdy?

— Doprawdy.

— Szkoda! — głową pokręcił i westchnął. — Wielka szkoda!...

Zmrok już zapadł. Przed nami, w ciemnościach zapalały się liczne, na płaszczyźnie rozsypane światełka.

— Ot, i Swisłocz! — oznajmił Aronek.

Niebawem trzeba się nam było rozstać — na zawsze już, niestety.

Ostatnie słowa Aronka były:

— Aj! gdyby mnie, choć raz jeszcze, choć zdaleka, na pannę Lize popatrzeć!...

ORGAN BYŁEGO I OBECNEGO PREMIERA.

Warszawa, 31 stycznia (PAT). »Nowiny Codzienne« piszą:

Jak się dowiadujemy, zarejestrowana spółka handlowa, na której czele stoją były i obecny prezydent ministrów pp. Paderewski i Skulski, nabyła dom i zakłady drukarskie Straszewiczów przy ul. Szpitalnej nr. 12. Spółka ma zamiar wydawać wielkie pismo codzienne, oparte na bardzo znacznym kapitale zakładowym.

Warszawa, 31 stycznia (PAT). W prasie tutejszej pojawiła się pogłoska, że zarejestrowana spółka handlowa, do której ma należeć prezydent ministrów Skulski, nabywa dom z zakładem drukarskim w Warszawie z zamiarem wydawania wielkiego pisma codziennego. **Prezydyum rady ministrów stwierdza, że prezydent ministrów Skulski do żadnej spółki wydawniczej nie należy, ani też żadną spółką tego rodzaju się nie interesuje.**

Z mowy Milleranda.

Na posiedzeniu francuskiej Izby deputowanych odczytał prezydent nowego gabinetu, Millerand, program rządu, w którym między innemi znalazły się następujące zwroty:

»Obowiązek obywatela zawrzeć można w tej chwili w czterech słowach: **produkować więcej, konsumować mniej.** Konsumować mniej, bo oszczędność, prywatna i publiczna, wyrzeczenie się wszelkiego wydatku nieużytecznego jest pierwszym warunkiem podniesienia majątku narodowego. Produkować więcej, bo dla zastąpienia narzędzi zużytych, lub zniszczonych, dla sanacyi naszego położenia ekonomicznego i finansowego niema innego sposobu, jak stwarzanie nowego bogactwa«.

»Każdy obywatel powinien w stosunku do swoich środków i w progresyi z niemi **przyczyniać się do podatków.** Płacić podatek — to służyć Francyi, usuwać się od tego — to zdradzać ją!«

»Nasza troską bezpośrednią będzie — mówił Millerand — zapoznać Izbę z drogami i środkami **do zredukowania inflacyi,** do zrównania budżetu, do zapoczątkowania **amortyzacyi naszego długu.** Głównem naszem staraniem będzie uchwycenie przedmiotu opodatkowania wszędzie, gdzie się znajduje, nie paraliżując ducha przedsiębiorczości. Jest rzeczą sprawiedliwą i moralną, żeby zyski, **których źródłem jest wojna,** szczególnie dotknięte były. Byłoby skandalem, gdyby trudności chwili pozwalały jednostkom zdobywać kosztem publiczności zyski bez miary: sprawiedliwość wypełni swój obowiązek«.

Te programowe poglądy i zasady premiera francuskiego powinny znaleść także odzew w łonie rządu polskiego, który trudniejsze jeszcze od francuskiego ma zadanie do spełnienia. — Rozrzutność i marnotrawstwo grosza, grasujące obecnie w szerszych nawet sferach społeczeństwa polskiego, powinny także w słowach premiera francuskiego odczytać poważne upomnienie.

Niefortunne próby administracyi w Galicyi.

Z Polskiego Towarzystwa Prawniczego we Lwowie otrzymujemy następujące pismo, które zwrócić powinno powszechną uwagę:

Delegaci sekcyi administracyjnej naszego Towarzystwa, zaproszeni przez p. ministra Wojciechowskiego w dniu 20 grudnia 1919 r. na konferencyę, dowiedzieli się ku swej żywej radości, że opracowany przez sekcyę zarys organizacyi władz administracyjnych i związków samorządnych uzyskał przychylne przyjęcie. Konferencya po ożywionej wymianie zdań na tle stosunków faktycznych w b. zaborach i warunkach dobrej administracyi, zakończyła się wezwaniem delegatów naszych przez p. ministra, ażeby do trzech tygodni opracowali szkic przyszłej organizacyi wojewódzkiej i związku samorządnego w województwie z cechą organizacyi stałej, w ten sposób obmyślany i ujęty, ażeby na jego podstawie organizacya władz wojewódzkich i związków samorządnych wojewódzkich na obszarze b. Galicyi mogła być wprowadzona niezwłocznie, na innych zaś obszarach państwa w czasie późniejszym.

Szkic, o którym mowa, miał być podstawą nowej konferencyi celem ustalenia głównych zasad organizacyi województw, poczem nasza sekcya administracyjna miała opracować potrzebne projekty ustaw. Szkic wygotowano w czasie zakreślonym i przesłano go p. ministrowi pocztą do Warszawy z prośbą o rozstrzygnięcie, czy sekcya ma na podstawie tego szkicu przystąpić do pracy kodyfikacyjnej.

W krótkim tym czasie dowiedzieliśmy się z niemałem zdumieniem, że bez względu na prace nad stałą organizacyą województw w b. Galicyi toczą się przygotowania do utworzenia **jakiejś nowej prowizorycznej organizacyi władz administracyjnych na tym obszarze.** Dzienniki podały wiadomość, że komisya sejmowa przygotowała projekt ustawy o **zniesieniu Namiestnictwa i Wydziału krajowego,** delegatów naszych zaś zaproszono na konferencyę w Namiestnictwie, której przedmiotem było przystosowanie **prowizorycznej** ustawy i wydanego do niej rozporządzenia ministeryalnego o organizacyi województw w b. Kongresówce do b. Galicyi.

Nie możemy utaić **zaniepokojenia,** które ta wiadomość w gronie członków naszych wywołała. Zanadto boleśnie odczuwamy skutki dorywczego i bezplanowego zmieniania urządzeń, od szeregu lat w b. Galicyi istniejących, należycie rozwiniętych i wykazujących poważny zapas dorobku polskiego społeczeństwa, znacznym wysiłkiem finansowym, w ciężkiej walce z nieżyczliwym rządem zaborczym. Rozumiemy dobrze, że organizacya władz państwowych i związków samorządnych musi być jednolita i że skutkiem tego dotychczasowy ustrój tych władz i związków w b. Galicyi doznać musi w niejednym kierunku gruntownej zmiany. Godzimy się na to z góry i gotowi jesteśmy do współpracy, nie mając bynajmniej zamiaru akcentować jakiegoś szczególnego przywiązania do ustroju, przez rząd austryacki nam narzuconego, a choćby nawet na tym rządzie z trudem i wysiłkiem zdobytego. Ale nie chcemy i nie możemy zrzec się dorobku lat przeszło 50, tak ciężko wywalczonego, nie chcemy i nie możemy patrzeć obojętnie, **jak ten dorobek iść ma na marne albo nawet ma być zupełnie zaprzepaszczony.**

A do obaw takich rok ubiegły dał nam uzasadnione podstawy. Centralizacya agend, odbieranych powoli i bez planu Wydziałowi krajowemu, doprowadziła **do zupełnego upadku szpitalnictwa krajowego.** Jest faktem powszechnie znanym, że szpitalami od czasu odjęcia ich zarządu Wydziałowi krajowemu **nie opiekuje się nikt,** że nie mają opału, artykułów żywności, leków, opatrunków itp. To samo niebezpieczeństwo groziło na polu **budownictwa drogowego.** Biura pośrednictwa pracy, prowadzone przez Wydział krajowy, **przestały istnieć,** a to co na ich miejsce wprowadzono, zawiodło. — Przykładów takich możnaby przytoczyć więcej. Nam jednak nie chodzi ani o wyrzuty ani o zarzuty, lecz o poważne ostrzeżenie przed niebezpieczeństwem, które płynie ze zwijania albo zniekształtniania instytucyj już istniejących, a tworzenia **niedostatecznie obmyślanych i przygotowanych urządzeń przejściowych,** które z natury rzeczy nie mogą spełnić przekazanego im zadania.

Trudność ta i wynikające z niej fatalne skutki przedstawiają się jeszcze dosadniej, o ile chodzi o wprowadzenie tymczasowej organizacyi wojewódzkiej w b. Galicyi, albowiem prowizoryczna ustawa o województwach w b. Kongresówce, która ma być na b. Galicyę rozszerzona, nie obejmuje zgoła organizacyi związku samorządnego wojewódzkiego. Ależ **związek taki istnieje** i pracuje ze znakomitymi wynikami w b. Galicyi od przeszło pół wieku. Przejść nad nim do porządku dziennego nie można. Trzeba więc znowu jakiegoś prowizoryum, które cofnie nas na tem polu o lat 50 wstecz. Nie wahamy się wypowiedzieć zdania, że mniejszem złem — jeżeli to złem nazwaćby można — byłoby **pozostawienie dotychczasowego stanu rzeczy przez pół roku dłużej,** i wyzyskanie tego czasu na przygotowanie stałej organizacyi województw, tj. władz i związków samorządnych wojewódzkich, tak aby przemiana dotychczasowego ustroju w b. Galicyi odbyła się w sposób stanowczy i trwały, a z uniknięciem nowych prób urządzeń przejściowych, które dały już dotychczas jak najgorsze wyniki.

Wobec tego jako jedynie odpowiednią i do celu wiodącą drogę uważamy zorganizowanie władz i związków samorządnych wojewódzkich **sposobem stałym** na podstawie wniosków przez naszą sekcyę administracyjną opracowanych a przez p. ministra spraw wewnętrznych życzliwie przyjętych, aż do czasu wprowadzenia tej stałej organizacyi pozostawienie dotychczasowego ustroju jako prowizoryum, a zaniechanie tworzenia nowych prowizoryów na okres przejściowy.

Prezes: prof. dr E. Till, sekretarz dr R. Longchamps.

Zadania sądu w chwili obecnej.

Ze sfer sądowych otrzymujemy następujące uwagi i spostrzeżenia:

Różnorodne pierwiastki kultury społeczeństwa wytworzyły szereg pojęć moralnych i etycznych, które stały się ogólną własnością społeczeństwa, ogarnęły jego szerokie warstwy i zdawało się prawie w czasach normalnych, przedwojennych, że nie uznawać ich i z pod nich się wyłamywać mogłyby tylko jednostki, pozbawione kultury, lub zbrodnicze. Na to przyszedł posiew wojny ze swoją niszczącą działalnością i oto mamy zjawisko, przejmujące grozą, że kilka lat wojny wystarczyło, aby w odniesieniach się ludzi do ludzi i ludzi do społeczeństwa, zniszczyć w znacznej części to, co wytworzyła mozolnie kultura wieków. Brutalność, egoizm są zjawiskami codziennemi, a nie można nawet powiedzieć, aby były objawami i następstwami walki o byt, bo możność pracy i łatwość zarobku są obecnie wyższe, niż dawniej, są to zatem objawy zdziczenia. Takimi symptomatami zdziczenia są na przykład walki, staczane przy wsiadaniu do pociągów i wewnątrz wagonów, przyczem kobiety i dzieci, jako element słabszy i nie mogący równym aktem gwałtu odpowiedzieć, traktuje się bez litości. Były wypadki, że podróżni, którzy zdobyli już miejsca, kopali podróżnych do stopni wagonu się zbliżających, aby ich do wejścia na stopnie nie dopuścić.

Podobne unicestwienie pewnych pojęć etycznych okazuje się wyraźnie ze wzrostu czynów przestępnych; sądy karne upadają pod nawałem pracy, a wobec masowego wystąpienia najcięższych zbrodni, musiano uciec się do ostatecznego środka: do zaprowadzenia sądów doraźnych i stosowania kary śmierci, bo zbrodnia godziła w podstawy społeczeństwa, a dla ratunku społeczeństwa, które jest dla nas dobrem największem i terenem pracy narodowej, trzeba było poświęcić inne dobro, choćby to było życie ludzkie. Ilustracyą zaniku pojęć etycznych są zeznania i tłomaczenia się oskarżonych: matka, której dzieci nieletnie przynosiły do domu rzeczy pokradzione i która z tych łupów korzystała, chociaż nie należy do nieoświeconych klas społeczeństwa, odpowiada cynicznie na przedstawienie sędziego, jak mogła swoje dzieci popychać na drogę zbrodni, że teraz jest wojna, wszystko drogo kosztuje i każdy tak samoby zrobił. Zło obejmuje coraz szersze kręgi: nie wystarczy nad niem ubolewać, lecz zwalczać je trzeba. Może je zwalczać szkoła i sąd. Szkoła zapewne pracuje w tym kierunku jak najlepiej, ale wobec braku sił nauczycielskich i trudności administracyjnych, jak niemożności uzyskania opału i. co za tem idzie, częstego przerywania nauki, trudno, aby rezultaty odpowiadały chęciom i poświęceniu uczących.

Zadanie sądu jest bardzo ważne: ma on w chwili obecnej, gdy fala złych instynktów wystąpiła z brzegów i grozi społeczeństwu potopem, orzekać dzień za dniem w imieniu Rzeczypospolitej, co wolno, a co jest zakazane, i w ten sposób budzić i podtrzymywać sumienie społeczeństwa. Praca ta wymaga i wielkiego zużycia sił fizycznych i poświęcenia nerwów i niewątpliwie od niej włos bieleje przedwcześnie. Jest ona w zupełności odmienna od pracy urzędnika w jakimkolwiek dziale administracyi. Sędzia nie podlega rozkazom żadnej przełożonej władzy i niema czynnika, którýby miał prawo polecić mu, aby wydał taki lub inny wyrok. Przed wydaniem wyroku ma się radzić jedynie ustawy i sumienia swego, poza wyjątkowymi wypadkami nie można go przenieść na inne miejsce służbowe. Ponieważ musi być niezależnym pod każdym względem, nie wolno mu przyjmować żadnego zajęcia lub zarobkowania ubocznego, aby z góry była wykluczona możność jakiejkolwiek kolizyi z obowiązkami sędziowskimi, zatem charakter jego władzy nakłada na niego ograniczenia natury finansowej, odcinając mu możność polepszenia bytu sobie i rodzinie. Wobec tego sędzia różni się od urzędnika administracyjnego i co do praw i co do obowiązków. Ta różnica istnieje materyalnie i jest ogólnie znana i uznawana, lecz dotychczas nie była przeprowadzona w ustawie. Sędziowie małopolscy i poznańscy należą jeszcze obecnie do rang urzędników rządowych, sędziowie byłego zaboru rosyjskiego do klas płac urzędniczych, choć geneza ich władzy także dlatego jest inna, niż urzędników, bo w życiu sędziego jest tylko jedna jedyna nominacya, która daje mu pełnię władzy sędziowskiej, a to nominacya z aplikanta na sędziego: wszelkie dalsze dyspozycye jego osobą nie są nominacyami, lecz powołaniami do służby przy pewnym sądzie, na przykład okręgowym lub apelacyjnym, lub najwyższym i w niczem (poza rodzajem zajęcia) jego praw sędziowskich nie zmieniają.

Obecnie, gdy Sejm ma się niebawem zająć uchwaleniem norm, dotyczących stanowiska urzędników wobec państwa (t. zw. pragmatyki służbowej), jest odpowiednia chwila, aby zaakcentować i postanowić ustawowo, że sędziowie tworzą organizm zawodowy odmienny od stanu urzędniczego. Będzie to jedynie usankcyonowaniem stanu już istniejącego, a usunięciem tego, co w dotychczasowych ustawach utrzymało się jedynie siłą bezwładności, choć ewolucya ustawę wyprzedzała. Dla sędziów będzie to cenną moralną satysfakcyą i koroną tego moralnego zadowolenia, jakie im daje praca, zdążająca do tego, aby choć w ciężkich warunkach byli i pozostali podporami ładu Rzeczypospolitej.

J. B.

Od Administracyi.

Celem uregulowania nakładu, prosimy o możliwie najwcześniejsze odnowienie prenumeraty. Warunki prenumeraty zamieszczone są w nagłówku dziennika.

KRONIKA.

Kraków, 31 stycznia.

ZAKOŃCZENIE PIERWSZEGO PÓŁROCZA. Dzisiaj uczniowie nasi otrzymują świadectwa za pierwsze półrocze. Na pochwałę nauczycielstwa naszego i młodzieży stwierdzić należy, że mimo wszelkiego rodzaju trudności, w jakich znalazła się nasza szkoła wraz z całem społeczeństwem, nauka w szkołach krakowskich odbywała się prawie normalnie. Nie jest ona oczywiście tak wydatną, jaką być powinna, ale jest wydatniejszą, niż w tak trudnych warunkach być by mogła. Każdy też, kto zdaje sobie sprawę z ważności nauki, jako pierwszorzędnego czynnika w życiu narodu, patrzy z radością, że w starym naszym grodzie obowiązek ten jest rozumiany i spełniany.

DNI WOLNE OD NAUKI SZKOLNEJ. Sekcya szkolnictwa zawodowego ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego podaje do wiadomości, że do końca br. szkolnego będą wolne od zajęć w szkołach zawodowych, oprócz niedziel, dni następujące: Dzień 2 lutego (Oczyszczenie N. M. P.), 16, 17 i 18 lutego (Ostatki i Popielec), 25 marca (Zwiastowanie N. M. P.), wakacye świąteczne wielkanocne od południa dnia 27 marca do 12 kwietnia włącznie (początek lekcyi 13 kwietnia rano), 3 maja (święto narodowe), 8 maja (św. Stanisława), 13 maja (Wniebowstąpienie), 24 maja (Zielone Świątki), 3 czerwca (Boże Ciało). Data zakończenia roku szkolnego będzie ustalona przez osobne rozporządzenie.

O ŚRODKI ZARADCZE PRZECIWKO DROŻYŹNIE. We czwartek, 29 bm. odbyła się w sali obrad magistratu pod przewodnictwem wicepr. miasta Rollego, konferencya celem zastanowienia się, czy i jakie zarządzenia należałoby wydać przeciw nagłemu i nieuzasadnionemu podniesieniu cen artykułów najniezbędniejszych z powodu wprowadzenia w Małopolsce obok waluty koronowej waluty markowej.

W konferencyi wzięli udział członkowie prezydyum miasta, przedstawiciele Rady miasta i przybocznej rady aprowizacyjnej, władz państwowych, sfer finansowych, kupieckich i przemysłowych.

Na wstępie st. radca mag. Sawiński podał do wiadomości, że magistrat w powyższej sprawie zarządził przedewszystkiem zebranie przez organa magistratu obecnych cen targowych, wszelkich towarów zarówno na targach i sklepach, a to dla kontroli nad nieuzasadnionym podnoszeniem cen ze strony niesumiennych sprzedawców; że zarządzono dalej wydrukowanie tablic do przerachowania cen waluty koronowej na markową i odwrotnie, które to tablice wywieszone będą na placach targowych i w lokalach sprzedaży i że wreszcie wyda rozporządzenie, ażeby we wszystkich sklepach i placach targowych ceny towarów uwidaczniane były w obydwóch walutach.

Konferencya, uznając celowość zarządzeń magistratu, podniosła także konieczność, aby — z uwagi, że głównie ludność wiejska, nieuświadomiona należycie o obecnych przepisach, wzbrania się przyjmować za produkta doprowadzone do miasta marki, a o ile je przyjmuje, to według relacyi marka równa koronie, starostwa, duchowieństwo i nauczycielstwo pouczały odpowiednio lud wiejski. W tym celu uznano za pożądane wydanie przez namiestnictwo odpowiednich zarządzeń do starostw, rad powiatowych i rad szkolnych okręgowych, ze strony zaś konsystorza biskupiego do urzędów parafialnych.

Wreszcie podniesiono, aby gmina miasta Krakowa, o ileby zupełne wycofanie koron z obiegu i wprowadzenie jednolitej waluty markowej w kraju było niemożliwem, wydała jaknajpospieszniej odpowiednią ilość własnych bonów 70 i 35-fenigowych, odpowiadających wartości jednej korony wzgl. 50 hal., a to celem zapobieżenia brakowi drobnych.

SPRZEDAŻ DRZEWA NA OPAŁ. Drzewo opałowe po 45 K za 100 kg. sprzedaje w dowolnych ilościach miejski skład drzewa przy ul. Warszawskiej.

PODWYŻSZENIE CEN PRĄDU I URZĄDZEŃ ELEKTRYCZNYCH. We czwartek, dnia 29 bm. odbyło się posiedzenie komisyi gazowo elektrycznej pod przewodnictwem wiceprezydenta Sarego, na którem uchwalono, z powodu podwyższenia ceny węgla, obowiązującego od dnia 1 stycznia br., podnieść cenę prądu dla **światła na K 3·60** za 1 kwg. i dla motorów na K 1·80 za 1 kwg. Ceny powyższe obowiązują już za odczyty styczniowe. Następnie uchwalono podnieść opłatę za normalne połączenie domowe z siecią przewodów kablowych na 800 marek.

Wreszcie uchwalono przedłożyć radzie miejskiej wnioski, dotyczące powiększenia kotłowni elektrowni miejskiej kosztem czterech milionów koron.

SEKCYA SIÓSTR POLSKIEGO CZERW. KRZYŻA W KRAKOWIE wobec ogromnego zapotrzebowania pielęgniarek dla chorych zakaźnych, wzywa osoby inteligentne, posiadające przynajmniej ukończone 5 klas i kurs sanitarny, aby się zgłosiły do Biura Sióstr Czerwonego Krzyża, ul. Pędzichów 16, między 5 a 7 popołudniu. Byłoby do życzenia, aby się zgłosiły osoby, które już poprzednio pracowały w szpitalach, a szczególniej takie, które przeszły tyfus plamisty.

OFIARA ŻOŁNIERZY. Druga kadra wojsk kolejowych w Krakowie złożyła 1006 K 50 hal. na polski fundusz wdów i sierót wojennych, zamiast wieńca dla śp. podchorążego Jana Nartowskiego.

ZALICZKI DLA URZĘDNIKÓW POCZTOWYCH. — Tel. z Warszawy: Wobec krytycznego położenia urzędników pocztowych i telegraficznych, ministerstwo poczt i telegrafów poleciło wydawać na żądanie zaliczki na poczet spodziewanych podwyżek. Zaliczki te do wysokości 400 marek na pracownika, asygnowane będą z sum urzędów pocztowo-telegraficznych.

OBRÓT PIENIĘŻNY LISTÓW WARTOŚCIOWYCH. Na mocy rozporządzenia ministerstwa poczt i telegrafów z dnia 23 bm. wprowadza się od dnia 1 lutego br. wzajemny obrót pieniężny listów wartościowych pomiędzy Ks. Poznańskiem w granicach dotychczasowego zakresu działania dyrekcyi poczt w Poznaniu (na razie z wyłączeniem ziem obecnie od Niemców odbieranych), a resztą ziem polskich, łącznie ze Śląskiem Cieszyńskim i ziemiami wschodniemi.

Listy wartościowe traktuje się w tym obrocie według przepisów, obowiązujących w urzędzie nadawczym. Wartość ma być podana w markach polskich, a na Śląsku Cieszyńskim także w koronach, według stosunku 1 mk. — 1 K 43 h.

Wysokość wartości według dotychczasowych przepisów ogólnych, a mianowicie:

a) prywatne listy do 1000 mk., a w większych urzędach do 10.000 mk. (w obrębie dyrekcyi krakowskiej upoważnione są do przyjmowania listów wartościowych do 10.000 mk., tylko Bielsko 1, Cieszyn, Frysztat, Kraków 1, Kraków 2, Kraków 4 i Kraków 14);

b) służbowe listy zarządu pocztowego, tudzież polskiej krajowej Kasy pożyczkowej bez ograniczenia, inne zaś listy urzędowe do 10.000 mk.

Z Poznańskiego niedozwolony jest wywóz pieniędzy niemieckich oraz not polskich z napisem „Kries". Do ziem wschodnich na razie dozwolony jest tylko przywóz rubli, jednak niedozwolone dołączanie prywatnej korespondencyi.

Z tego powodu listy prywatne, z Poznańskiego, nadawane, będą otwarte, a zapieczętowanie odbywa się pod kontrolą urzędnika przyjmującego. Na innych ziemiach polskich w stanie otwartym przyjmuje się tylko listy do ziem wschodnich.

Ponieważ urzędy pocztowe nie mają na razie urzędowego spisu poznańskich urzędów pocztowych, nadawcy podają urząd odbiorczy na własną odpowiedzialność. Za skutki mylnego podawania adresu zarząd pocztowy nie odpowiada.

KOMISARYAT MAŁOPOLSKI głównego Urzędu likwidacyjnego we Lwowie (ul. Batorego 6) podaje do wiadomości interesowanych, którzy (niewłaściwie) wnieśli do Biura rejestracyi roszczeń prywatno prawnych do b. skarbu austryackiego zgłoszenia szkód i świadczeń wojennych, że wszystkie te podania zostaną przekazane tworzącym się obecnie w kraju komisyom szacunkowym. (Komisya lwowska już urzęduje). Zatem zbędne są dopytywania się w komisaryacie o los tych zgłoszeń, jak również bezcelowe jest wnoszenie dalszych zgłoszeń do Biura rejestracyi lub do komisaryatu, gdyż wszyscy poszkodowani będą musieli zgłaszać ponownie swe roszczenia z powodu szkód wojennych, bez względu na to, że już przedtem to uczynili.

W SPRAWIE WYCHODŹTWA DO ST. ZJEDNOCZONYCH. Ministerstwo pracy i opieki społecznej komunikuje: Osoby, pragnące obecnie wyjechać do St. Zjednoczonych winny uzyskać od odnośnych władz administracyjnych paszport zagraniczny, wizowany w konsulacie St. Zjednoczonych Ameryki północnej. — Otrzymanie wizy ułatwione jest przez okazanie w konsulacie „Affidavit", sporządzonego w Ameryce, przez krewnych petenta, zawierające oświadczenie, że osoba zamierzająca emigrować, liczyć może na utrzymanie ze strony swych amerykańskich krewnych. Powyższy „affidavit" sporządzony być winien przed notaryuszem w Ameryce i za pośrednictwem attaché do spraw wychodźczych przy konsulatach polskich w Stanach Zjednoczonych, przesłany do ministerstwa pracy i opieki społecznej. W sprawie uzyskania zezwolenia ze strony władz imigracyjnych w St. Zjednoczonych na wylądowanie, winien imigrant odpowiadać wymaganiom, stawianym przez ustawę z dnia 1 maja 1917 r.

Ustawa ta stanowi nowe ograniczenia, dodane do ograniczeń w ustawach poprzednich. Na zasadzie tej ustawy każdy przybywający cudzoziemiec powyżej lat 16, musi wykazać umiejętność czytania w swym własnym języku. Następujące osoby są zwolnione ze zdawania egzaminu: 1) Osoby fizycznie niezdolne do czytania. 2) Bliscy krewni (ojciec i dziadek, mający więcej niż 55 lat, żona, matka, babka, zamężna i owdowiała córka) obywateli St. Zjednoczonych lub cudzoziemców prawnie tam zamieszkałych. 3) Osoby, przybywające do St. Zjednoczonych, aby uniknąć prześladowań religijnych w miejscu swego ostatniego zamieszkania. 4) Osoby, poprzednio zamieszkałe w Stanach Zjednoczonych, które były prawnie dopuszczone i zamieszkiwały tu nieprzerwanie przez 5 lat, a powrócą do St. Zjednoczonych w przeciągu 6 miesięcy od ich wyjazdu. 5) Osoby, przejeżdżające przez St. Zjednoczone. 6) Wystawcy i ich urzędnicy, których wystawy są upoważnione przez Kongres.

ROZSTRZYGNIĘCIE KONKURSU DLA RZEŹBIARZY. Przez min. sztuki ogłoszony konkurs dla rzeźbiarzy polskich, został rozstrzygnięty. Sąd konkursowy przyznał następujące nagrody: za figurkę Matki Boskiej 1500 mk. p. J. Pietraszkiemu, J. Bohdanowiczowej, Zofii i Zygm. Kamieńskim, J. Starzyńskiemu, R. Zerychowi, 1000 mk. pp. L. Gardowskiemu i J. Raszce, 500 mk. p. Durek; za figurkę na temat dowolny 1500 mk. p. Z. Kamieńskiej, 1000 mk. pp. J. Biernackiemu i A. Żurakowskiemu, 500 mk. pp. J. Raszce i T. Żarnower; za plakietę o temacie dowolnym 1000 mk. p. F. Tencerowi 500 mk., p. J. Jasińskiemu; za kropielnicę ścienną 1.500 mk. p. J. Starzyńskiemu, 1000 mk. p. Z. Kamieńskiej, 500 mk. p. J. Biernackiemu; za wazon 500 mk. p. P. Polusowi; za godło sklepowe 1500 mk. p. F. Tencerowi, 1000 mk. p. J. Biernackiemu, 500 mk. p. S. Pawlakowi, za medal pierwszego Sejmu 1000 mk. p. J. Raszce, 500 marek p. Durek.

ZWIĄZEK INTELIGENCYI POLSKIEJ. Na odbytem w dniu 18 bm. zebraniu organizacyjnem Związku wybrano tymczasowy Komitet, do którego weszli pp. prof. dr Jan Rozwadowski, prof. dr Jan Łoś, radca Edward Kubalski, prof. dr Wład. Konopczyński, inż. Władysław Twardowski, p. Zofia Smoluchowska, Kazimierz Bartoszewicz, ks. dr Józef Caputa, dr Władysław Nieć, prof. Józef Wesołowicz i Józef Sosnowski. Biuro Komitetu (Rynek 17, II p.) będzie od 2 lutego przyjmowało zgłoszenia na członków i udzielało wszelkich informacyj w dnie powszednie od g. 4 do 6, w niedziele zaś i święta od 10—1.

NOMINACYA DYREKTORA POLICYI. „Gazeta lwowska" donosi: Minister spraw wewnętrznych nadał dyrektorowi policyi w Krakowie dr Janowi Rękiewiczowi V klasę rangi urzędników państwowych.

Odznaczenie powyższe jest dobrze zasłużoną nagrodą dla dra Rękiewicza, którego działalność obywatelska spotykała się zarówno za dawnych rządów, jak i w obecnej dobie służby polskiemu rządowi, zawsze z rzetelnem uznaniem szerokich kół naszego społeczeństwa.

PORANKI ARTYSTYCZNE W „BAGATELI". W najbliższą niedzielę (1 lutego) odbędzie się w „Bagateli" ciekawy ze wszech miar poranek artystyczny, poświęcony „Sławie oręża polskiego w poezyi naszej". Prelegentem będzie prof. dr Józef Flach, a wykonawcami dr Br. Feller (recytator), prof. Adam Ludwig, artysta śpiewak, a wreszcie kompozytor prof. Michał Świerzyński, który zasiądzie do fortepianu, jako ilustrator muzyczny produkcyi. Zajmująca niezwykle prelekcya, ubarwiona pieśnią rycerską, muzyką i żywem słowem wybitnych sił artystycznych, zainteresuje bezwątpienia jaknajszersze sfery publiczności. Początek poranku naznaczono na godzinę pół do 12 w poł., koniec na godz. 1. Bilety odpowiednio zniżone nabywać można przy kasie.

BANDYCI PRZED SĄDEM DORAŹNYM. Wczoraj rano przed trybunałem sądu doraźnego, pod przewodnictwem radcy sądu Bossowskiego, stanęli trzej wspólnicy bandyty Farnausa, straconego już przed paru tygodniami z wyroku sądu doraźnego. 21-letni Maciej Kolasa, 25-letni Jan Czuła i 28-letni Jan Baran. Cała ta trójka, razem z czwartym Farnausem, w dniu 30 grudnia ub. roku o godz. 8 wieczorem napadła na domostwo Agnieszki Królowej w Stryjowicach pod Branicami. Napastnicy weszli przez okno i, sterroryzowawszy domowników, zabrali wszystkie znajdujące się tam rzeczy, które następnie częściowo sprzedawali na targach w miasteczku. Gwałt i rabunek były jasne.

Bandyci przed sądem nie wypierali się winy, zresztą zeznania świadków — Królowej i jej 14-letniego syna, dostatecznie ich obciążały. Całem ich usiłowaniem było tylko zrzucić największy ciężar winy na nieżyjącego już Farnausa, który zresztą, zdaje się, istotnie był hersztem i duszą przygodnej szajki. Jeden z trójki usiłował nawet na sali podczas rozprawy symulować „umierającego" — może i naprawdę zrobiło mu się niedobrze z obawy przed karą — kiedy jednak lekarz sądowy stwierdził, że do śmierci naturalnej mu daleko, dalsze zeznania poszły już gładko.

Przy rozważaniu winy podsądnych, którzy się do niej przyznali, trybunał przyjął okoliczności łagodzące i skazał Czułę i Kolasę każdego na 12 lat, a Barana na 20 lat więzienia. Skazani przyjęli wyrok względnie spokojnie, obawiali się bowiem kary śmierci.

Z KRONIKI POLICYJNEJ. Wczoraj aresztowano 22-letnią Annę Przebindę, służącą, która systematycznie okradała swoją pracodawczynię, p. Spitz, tak, że w sumie skradła jej 3.560 K w gotówce.

Za kradzieże piwniczne aresztowano 25-letnią Maryę Jasek, która w pewnym domu na ul. Topolowej oderwała kłódki od siedmiu piwnic i okradła je.

Magdalena Zych, służąca u p. M. Rettinger przy ul. Krowoderskiej 16, zbiegła od niej, zabrawszy suknie, buciki itp., wartości kilku tysięcy koron.

Dawid Ornianer, urzędnik prywatny, zamieszkały przy ul. Boncrowskiej 9, zawiadomił policyę, że wczoraj o 1 popołudniu jakiś młody mężczyzna, przybyły niby po jakieś wkładki czy dla sprzedaży biletów, skradł mu z przedpokoju futro bobrowe z wydrowym kołnierzem, wartości 25.000 K.

KOMUNIKATY I ZAWIADOMIENIA.

WALNE ZGROMADZENIE TOWARZYSTWA PRAWNICZEGO I EKONOMICZNEGO odbędzie się dziś, 31 stycznia o godz. 6 w sali konferencyjnej magistratu na II piętrze. Porządek dzienny: 1) Sprawa Koła Ligi narodów; 2) odczyt prof. dr M. Rostworowskiego o Lidze narodów. — Goście mile widziani.

DOROCZNE WALNE ZEBRANIE CZŁONKÓW pow. Koła Związku inwalidów wojennych odbędzie się w poniedziałek, dnia 2 lutego 1920 o godzinie 9 rano, w sali „Sokoła" ul. Wolska.

POSIEDZENIE TOWARZYSTWA PRZYRODNIKÓW im. Kopernika, poświęcone pamięci honorowego członka Towarzystwa śp. prof. dr Władysława Kulczyńskiego, odbędzie się we wtorek, dnia 3 lutego br. o godz. 6 wieczorem w sali wykładowej Instytutu zoologicznego (ul. św. Anny 6). Prof. Ignacy Król wygłosi odczyt pt. „O zasługach naukowych śp. prof. dr Władysława Kulczyńskiego".

WYCIECZKI NAUKOWE POL. TOW. KRAJOZN. W niedzielę, dnia 1 lutego zwiedzanie kościoła OO. Franciszkanów i galeryi portretów krakowskich biskupów. W poniedziałek, dnia 2 lutego zwiedzanie kościoła OO. Dominikanów. Punkt zborny o godz. 2 i pół przed kościołem.

REDUTA PRASY. Komitet „Reduty Prasy" przyjmuje w dalszym ciągu zgłoszenia po zaproszenia, jednak tylko pomiędzy godz. 12—1 w południe i między 4—6 popołudniu. Za kilka dni rozpocznie się wysyłanie zaproszeń. Dalsze szczegóły reduty i ceny biletów, podamy w najbliższym numerze.

KOLENDY W KOŚCIELE ZMARTWYCHWSTAŃCÓW. W niedzielę, 1 lutego w czasie mszy św. o godzinie 10 odśpiewa chór Kongregacyi Maryańskiej kolendy, przyczem zbieraną będzie składka na ochronki Koła panien K. Z. P.

POPIS TANECZNY INTERPRETATORKI KLASYCZNYCH TAŃCÓW P. MARYI PIASECKIEJ Z PETERSBURGA odbędzie się w najbliższy poniedziałek dnia 2 lutego popołudniu w miej. teatrze Powszechnym. Głośna tancerka odtworzy w swym popisie dzieła tak wielkich twórców, jak Chopin, Gounod, Gluck, Bizet, Saint-Saens i inni. Produkcyom tanecznym artystki towarzyszyć będzie orkiestra teatru Powszechnego pod batutą kap. Leszczyńskiego.

Kronika warszawska.

WYSTAWA SZTUKI DEKORACYJNEJ. Z Warszawy donoszą: Dnia 28 bm. przybył do minist. sztuki i kultury specyalny delegat głównego komisarza międzynarodowej wystawy współczesnej sztuki dekoracyjnej, p. Guilbaux, z oficyalnem zaproszeniem Polski do wzięcia udziału w wystawie. Wystawa ma się odbyć w 1922 r. w Paryżu i zamierzona jest w rozmiarach trzykrotnie przewyższających ostatnią wystawę paryską.

W rozmowie z wiceministrem sztuki i kultury, p. Heurichem, i kierownikiem wydziału malarstwa i rzeźby, p. El. Niewiadomskim, p. Guilbaux oświadczył, iż przybył jako specyalny delegat ministra handlu i przemysłu, aby zbadać rozwój sztuki dekoracyjnej w Polsce. Zamierzona wystawa obejmuje: współczesną sztukę dekoracyjną i przemysł artystyczny z szerokiem uwzględnieniem architektury, piękna miast, zdobnictwa ścian, regulacyi i planów miast.

NOWY PAROWIEC POLSKO-AMERYKAŃSKI W DRODZE. Tel. z Warszawy: Wedle doniesień z Nowego Jorku, parowiec polsko-amerykański towarzystwa żeglugi morskiej, wypłynął z Nowego Jorku z ładunkiem żywności, surowców i lokomotyw.

ODCZYT ANDRE LICHTENBERGERA. Znany także w Krakowie sympatyczny publicysta francuski Andre Lichtenberger, bawi obecnie w Warszawie, gdzie z inicyatywy redakcyi „Journal de Pologne" wygłosił wobec licznego grona słuchaczy ze wszystkich sfer społecznych, odczyt na temat zbliżenia polsko-francuskiego. Po wojnie — mówił prelegent — Francya została topograficznie odosobniona. Połączenie z Polską jest dla obu stron wskazane. Dwom tym narodom przeznaczenie samo nakazuje jaknajwiększą przyjaźń. Niestety, obydwa narody zamało się znają. To też w Paryżu już istnieje komitet francusko-polski, pod przewodnictwem p. Noulensa. Niniejszy cykl odczytów również w zbliżeniu francuskiem, ważną rolę odegrać powinien.

W zarysie historycznym p. Lichtenberger podkreślił zasługi Polski, jako przegrody dla ekspansyi germanizmu z jednej, barbaryi wschodniej z drugiej strony. Rolę tę Polska odegrać ma ponownie. Zaznaczył przytem prelegent, że Polska nie miała nigdy instynktów imperialistycznych, że wszystkie sąsiednie mniejsze narody dobrowolnie z nią się łączyły, szukając jej ochrony. Taką pozostała Polska do dziś dnia i zachowała również swą tradycyjną tolerancyę religijną. Następnie prelegent wyliczył wszystkie wypadki historyczne, które łączyły obydwa narody już od dziesięciu wieków, mówił między innemi o stosunkach Kochanowskiego i Ronsarda, o Chopinie, o Curie-Skłodowskiej. Sądząc z przeszłości Polski i z tego, co dokazała w ciągu 14 miesięcy od swego odrodzenia, p. Lichtenberger rokuje jej wielką przyszłość. Ufa, że będzie ona, jak jest awangardą Francyi w walce z bolszewikami, również awangardą myśli francuskiej.

Liczne audytoryum dziękowało sympatycznemu prelegentowi gorącemi oklaskami.

ZASĄDZENIE REDAKTORA „LIBERUM VETO". — W warszawskim sądzie okręgowym odbyła się 28 bm. rozprawa prasowa przeciw p. Adolfowi Nowaczyńskiemu, jako redaktorowi czasopisma „Liberum Veto", — oskarżonemu przez p. Trenknera, urzędnika minist. zdrowia z powodu treści artykułu pt. „Synekury dra Trenknera". Ponieważ p. A. Nowaczyński był chory, rozprawa odbyła się zaocznie.

Przed sądem przesunął się liczny poczet najpoważniejszych — ze względu na swe stanowiska świadków, a mianowicie: prezydent ministrów Leonard Skulski, prezydent m. Warszawy Piotr Drzewiecki, wiceminister rolnictwa Zygmunt Chmielewski, drowa Glińska, b. prezes rady miejskiej m. Łodzi Sułowski, prof. Rzętkowski i dr Wacław Meczkowski. Świadkowie ci, na ogół przeciwnicy pod względem przekonań politycznych dra Trenknera, uważali, że wszystko, co napisał red. N. w „Liberum Veto" o Trenknerze, jest oszczerstwem, które wyrządziło prawemu i uczciwemu człowiekowi i Polakowi, wielką, niepowetowaną krzywdę, że dr Trenkner wspólnie z innymi pracując w komitecie obywatelskim z czasów okupantów, jako kierownik wydziału zdrowotności, okazał nadzwyczajnie sprężystą działalność. Wogóle zaś jego cała praca społeczna, intensywna, częściej bezinteresowna, była nietylko nader skuteczna, ale zasługiwała na najwyższy poklask.

Sąd okręgowy, po wysłuchaniu tych zeznań, uznał winę red. Nowaczyńskiego za udowodnioną i skazał go na 1 tydzień aresztu, tudzież na karę pieniężną w ilości 2000 mk., a w razie niezapłacenia jej na 3 miesiące aresztu; poza tem sąd zasądził od skazanego 200 mk opłat sądowych, na żądanie zaś zniesławionego, wyrok ten ogłoszony będzie w jednej z gazet stołecznych na koszt skazanego.

ZAKAZ SPRZEDAŻY TRUNKÓW W WARSZAWIE. Komisarz rządu Anusz wydał zakaz sprzedaży wszelkich trunków wyskokowych w restauracyach, kawiarniach, cukierniach itp. od 29 stycznia do 4 lutego. Komisarz państwa powołuje się na ustawę państwa o utrzymaniu porządku publicznego w czasie wojny.

NADUŻYCIA W TWIERDZY MODLIŃSKIEJ. „Przegląd Wieczorny" donosi: Wobec coraz częściej powtarzających się nadużyć w rozmaitych działach gospodarki wojskowej — niedawno powołana została z inicyatywy szefa sądu wojskowego, specyalna lotna komisya śledcza, złożona z przedstawicieli budownictwa, techniki, medycyny itp. Komisya ta przenosząc się z miejsca na miejsce i badając stan gospodarczy działów wojskowych, ujawniła w tych dniach znaczne nadużycia, których dopuszczano się przy dostawach w twierdzy modlińskiej.

Energiczne dochodzenie ustaliło, że jeden z wyższych urzędników wojskowych w twierdzy modlińskiej p. Bronikowski, do którego atrybucyi należało zaopatrywanie załogi wojskowej w najrozmaitsze materyały, powierzał dostawy na bardzo znaczne sumy wyłącznie swemu szwagrowi.

Wobec znacznych rozmiarów ujawnionych nadużyć, komisya D. O. G. W. p. Bronikowskiego aresztowała, sprawę zaś przekazała sądowi wojskowemu okręgu jeneralnego warszawskiego.

TRAGICZNY LOS NIEDŹWIEDZICY MURMAŃSKIEJ. Jak wiadomo, wojsko polskie, przybyłe z Murmania do Polski, przyprowadziło z sobą piękną, białą obłaskawioną niedźwiedzicę, która defilowała także przy ingresie wojska do Warszawy. Wraz z wojskiem, którego była „Baśka" ulubienicą, przeniosło się także polarne zwierzę do Modlina. Tutaj sprowadzili ją żołnierze do Wisły, aby się wykąpała. „Baśka" podczas kąpieli uwolniła się jednak z obroży i poczuwszy się na wolności, puściła się wpław przez Wisłę i przepłynęła na drugi brzeg. Zanim żołnierze zdołali się łodzią przeprawić, rzucili się na nią okoliczni chłopi i zakłuli ją żelaznemi widłami. Żołnierze zastali już martwą „Baśkę", o której skórę spierali się chłopi.

Z kraju.

WE LWOWIE KURSUJĄ MARKI NORMALNIE. — We Lwowie kursują już marki normalnie po kursie rządowym 70:100. Kursowi temu opierały się początkowo tylko kobiety wiejskie, ale uległy ostatecznie konieczności ustawowej, tak, że obecnie marki wszędzie bez przeszkody są przyjmowane.

ŻANDARM PRZED SĄDEM DORAŹNYM. Tel. nam ze Lwowa: Jutro zaczyna się przed tut. sądem polowym rozprawa przeciw plutonowemu żandarmeryi Mikołajowi Wesołowskiemu o zbrodnię nadużycia władzy i dezercyę. Obwiniony miał odstawić do sądu okręg. w Złoczowie niejakiego Profetę, ale przekupiony przez ojca tegoż kwotą 10.000 K, nietylko dopomógł konwojowanemu do ucieczki zagranicę, ale i sam zbiedz usiłował. Przytrzymano go jednak koło Złoczowa. Obwiniony, któremu grozi kara śmierci, broni się w ten sposób, że chciał dowiedzieć się, jakiemi drogami Ukraińcy przedostają się przez granicę.

TRAGICZNA ŚMIERĆ TROJGA DZIECI. Ze Lwowa donoszą: Wyrobnik Witecha z Pasiek Halickich, wybrał się w nocy wraz z żoną po drzewo do lasu, pozostawiając troje śpiących dzieci, dwie dziewczynki od 5 do 8 lat i jednorocznego syna, przy zapalonej lampie. W nocy lampa pękła, zapaliły się sprzęty, i zanim rodzice wrócili, wszystkie dzieci zginęły okropną śmiercią.

UWODZICIEL-FILATELISTA. Tel. nam ze Lwowa: Znany na bruku tutejszym filatelista Eugeniusz Szczerban, zwabił do swego mieszkania przy ul. Kochanowskiego 36 właścicielkę bazaru cukrowego, Minę B., zgwałcił ją i obrabował z 7.000 K. Dał jej podobno spożyć narkotyk w herbacie. Śledztwo wykryło u niego mnóstwo artykułów narkotycznych. Żona Szczerbana jest obłąkana i mieszka w zakładzie kulparkowskim, dzieci są także niespełna rozumu. Cała wogóle sprawa przedstawia się zagadkowo.

GROŹBA WSTRZYMANIA ROBÓT PUBLICZNYCH W ŁODZI. Magistrat łódzki wysłał do Warszawy do ministerstwa robót publicznych i do ministerstwa spraw wewnętrznych, oraz do posła Napiórkowskiego następującą depeszę: Z powodu braku funduszów roboty publiczne przerwane. Przyznany kredyt dawno już przekroczony. W razie nieotrzymania bezzwłocznie większego kredytu, rozpoczęte roboty ulegną zaniszczeniu. Na kilkakrotne depesze nie otrzymujemy odpowiedzi. Prosimy o szybką decyzyę i odpowiedź.

KRWAWY NAPAD RABUNKOWY. Tel. z Wilna: Dokonano tu napadu rabunkowego na Izbę skarbową zarządu cywilnego ziem wschodnich. Bandyci zabili 2 milicyantów i woźnego. Zrabowano około milion marek. Śledztwo w toku.

ARESZTOWANIE OFICERÓW FRANCUSKICH. — Tel. nam ze Lwowa. Donoszą tu z Kołomyi o aresztowaniu majora francuskiego i dwóch podporuczników, którzy trudnili się przemycaniem pieniędzy. Byli mianowicie pośrednikami kupców żydowskich z Kołomyi i wywozili kupione przez owych leje do Krakowa i Warszawy, otrzymując za to dobrą prowizyę. W ostatnich dniach kupcy kołomyjscy wręczyli im na ten cel około 6 milionów lei.

Pogłoska o aresztowaniu nie została tutaj dotąd sprawdzona.

PRZEMYTNICY W POCIĄGU KOALICYJNYM. — Donoszą z Frysztatu: W dniu 26 stycznia przyjechał do Piotrowic pociąg Warszawa—Paryż. W wozie kuchennym dla aliantów, przeprowadzono rewizyę. W koszu z mięsem zauważono podwójne dno. Pomiędzy dnami znajdowały się ukryte monety srebrne, wagi 30 kg. 20 dkg. Na zapytanie, do kogo to należy, zgłosiła się pewna pani, którą zabrano do rewizyi osobistej. Przy rewizyi zauważono na niej przeładowanie ozdobami złotemi i brylantami. Panią ową żandarmerya odwiozła do Warszawy, ażeby przeprowadzić u niej w domu ścisłą rewizyę.

Wozy koalicyjne są doskonałym środkiem dla przemytników dla ogołacania Polski, co tylko przedstawia u nas jakąkolwiek wartość. Całą tę rewizyę przeprowadzono na odpowiedzialność osobistą porucznika żandarmeryi z Dziedzic. Rząd nasz powinien raz nareszcie zaprowadzić ścisłą kontrolę pociągów koalicyjnych.

NOWY SĄCZ, 26 stycznia. (Wiec urzędników państwowych i służby). Dnia wczorajszego odbył się tu w sali ratuszowej pod przewodnictwem radcy Komana wiec urzędników państwowych i służby. Dyrektor poczty p. Haluk, jako członek ogólnej delegacyi pracowników państwowych w Małopolsce, która przedłożyła członkom rządu żądania pracowników państwowych, złożył sprawozdanie z wyników owej delegacyi. Z enuncyacyi przewodniczącego wiecu dowiedziano się, że przyznanego dla nowosądeckich pracowników państw. na miesiąc grudzień ub. roku deputatu, w postaci mąki, cukru, pęcaku, bucików i materyi na ubrania, dlatego dotychczas nie rozdano, ponieważ odnośny Komitet z powodu niedołęstwa deputatu tego dotychczas w „Puzapie" nie podjął. Po podniesieniu tego faktu, sprawę przekazał wiec do bezzwłocznego załatwienia wydziałowi nowosądeckiego Koła Związku pracowników państwowych. (S).

„REWIA" w ostatnim numerze przynosi szereg artykułów, jak „Wkroczenie wojsk polskich do Torunia", „Uruchomienie przemysłu włóknistego w Kongresówce", „Narciarstwo w Polsce", „Jak sobie Amerykanie radzą z brakiem mieszkań" itd., ilustrowanych wielo ma zajmującemi i efektownemi zdjęciami, oraz obfitą część beletrystyczno-literacką.

REPERTUAR MIEJSKIEGO TEATRU IM. JUL. SŁOWACKIEGO.

Sobota, 31 bm.: „Rosmersholm" H. Ibsena.
Niedziela, 1 lutego popoł.: „Betleem polskie" Rydla, wieczorem „Rosmersholm" Ibsena.
Poniedziałek, 2 lutego popoł.: „Betleem polskie" Rydla, wieczorem „Tartuffe" Moliera.

REPERTUAR MIEJSKIEGO TEATRU POWSZECHNEGO.

Sobota, 31 bm.: „Ewa".
Niedziela, 1 lutego popoł.: „Białe fartuszki", wieczorem „Krzyżacy".

REPERTUAR „BAGATELI".

Sobota, 31 bm.: popoł.: Przedstawienie dla dzieci; wieczorem „Miss Hobbs".
Niedziela, 1 lutego popoł.: „Czy jest co do oclenia", wieczorem „Tylko sen".
Poniedziałek 2 lutego popoł.: „Tylko sen", wieczorem „Miss Hobbs".

REPERTUAR TEATRU „NOWOŚCI".

Sobota, 31 bm.: „Rozwódka".
Niedziela, 1 lutego popoł.: „Wicemałżonek", wieczorem „Wesoła wdówka".
Poniedziałek, 2 lutego popoł.: „Wesoła wdówka", wieczorem „Rozwódka".
Wtorek, 3 lutego: „Rozwódka".

Z Sejmu.

Warszawa, 30 stycznia. (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu toczyła się dalsza rozprawa nad ustawą

O ODPOWIEDZIALNOŚCI URZĘDNIKÓW za przestępstwa w chęci zysku.

Poseł S w i d a przyczyny tych objawów przypisuje psychozie wojennej, wylicza **poszczególne nadużycia starostów** i zaznacza, że na kolejach panowało powszechne łapownictwo. W ministerstwie spraw zagranicznych ujawnia się niedbalstwo. **Pociągami dyplomatycznymi jeżdżą handlarze i przemytnicy.** Panuje ogólny brak kontroli w administracyi państwowej. **Wydatki państwa od dnia 1 stycznia do dnia 1 marca, wynoszące 7,593.000.000, dotąd są niesprawdzone.** W zarządzie ziem wschodnich ujawnia się cały szereg nadużyć. Mowca w imieniu klubu mieszczańskiego oświadcza się **za karą śmierci;** przeciwko karze przemawiał poseł P e r l. Poseł Jan D ę b s k i oświadcza imieniem polskiego stronnictwa ludowego, że głosować będzie **za karą śmierci. Tosamo** oświadczył poseł P o n i a t o w s k i imieniem swego stronnictwa. Poseł H i r s c h h o r n gorąco protestuje **przeciw ustawie.** Stronnictwo narodowo-demokratyczne przez usta p. Wł. D ę b s k i e g o oświadcza się **za karą śmierci,** przyczem żąda, aby urzędnicy regularnie byli płaceni. Poseł S t e i n h a u s krytykuje ustawę z punktu widzenia prawniczego.

W dyskusyi szczegółowej poseł A n u s z żąda zaostrzenia artykułu pierwszego.

Poseł B i g o ń s k i żąda projektu ustawy, karzącej przekupujących.

Poseł C w i k o w s k i domaga się ustawy, karzącej pośredników.

Minister W o j c i e c h o w s k i wykazuje, że z poszczególnych wypadków nadużyć wyciągnięto uwłaczający sąd o całym stanie urzędniczym. Pos. D ę b s k i żąda rozciągnięcia ustawy na przekupujących, a także kary za fałszywe oskarżenie urzędnika.

Po dalszych przemówieniach obrady odroczono do jutra. Szereg wniosków nagłych odesłano do właściwych komisyi.

Na porządku piątkowego posiedzenia sprawa **dodatków drożyźnianych dla posłów.**

Komisya spraw zagranicznych o propozycyach sowietów.

Z Warszawy donoszą 29 bm.:

Wczoraj na posiedzeniu komisyi do spraw zagranicznych Sejmu p. P e r l zainterpelował przedstawiciela rządu, szefa sekcyi prawno-administracyjnej min. spraw zagr. p. Olszowskiego, czy prawdą jest, że komisarz do spraw zagranicznych rządu sowieckiego p. Cziczerin zwrócił się do rządu polskiego z konkretną propozycyą pokojową.

P. O l s z o w s k i odpowiedział, że **istnieniu takiej noty nie zaprzecza.**

P. D ę b s k i zapytał wówczas, czy prawdą jest, że propozycya ta została cofnięta wobec braku odpowiedzi.

Przewodniczący komisyi p. Stanisław G r a b s k i oświadczył, że **niema podstawy do twierdzenia, że te propozycye zostały cofnięte.**

P. P e r l zaproponował, aby zażądać od rządu podania członkom komisyi do wiadomości treści noty.

Wobec wyjaśnień p. Olszowskiego postanowiono jednak odłożyć żądanie tych informacyj do czasu powrotu min. spraw zagr., p. Patka.

Powrót p. Patka ma nastąpić 1 lub 3 lutego r. b.

Z komisyj sejmowych.

(Własność literacka. — Reemigracya z Ameryki. — Muzeum rapperswylskie. — Plebiscyty. Ustawa serwitutowa).

Z Warszawy donoszą 29 bm.:

Na wczorajszem posiedzeniu komisyi do spraw zagranicznych, któremu przewodniczył pos. St. Grabski, postanowiono według referatu pos. Jabłonowskiego wezwać rząd do przedstawienia projektu ustawy **o własności literackiej.** Do konwencyi literackiej berneńskiej i zawarcia umowy odpowiedniej z Ameryką przystąpi rząd po uchwaleniu jednolitej dla całego państwa ustawy literackiej.

Postanowiono następnie oddać posłowi Rączkowskiemu i dr Załusce do zreferowania wszystkie wnioski sejmowe i referaty, dotyczące **reemigracyi z Ameryki,** ochrony reemigrantów przed wyzyskiem w drodze ustalenia poczty przesyłkowej z Ameryki do Polski, a przedewszystkiem do wprowadzenia bezpośredniej drogi powrotnej przez Gdańsk.

Wniosek pos. dr Tarnawskiego i Bojki i tow. o przejęcie **Muzeum rapperswylskiego** przez państwo komisya przekazała do zreferowania pos. Kamienieckiemu.

Na wniosek pos. Daszyńskiego komisya postanowiła utworzyć specyalną subkomisyę dla ingerencyi i kontroli spraw, związanych z odbyć się mającymi **plebiscytami.** Przygotowanie odpowiednich wniosków poruczono przewodniczącemu pos. St. Grabskiemu, Bobkowi i Daszyńskiemu.

Komisya rolna pod przewodnictwem pos. Witosa dokończyła wczoraj trzeciego czytania **ustawy serwitutowej** i wyznaczyła pos. Kowalczuka, jako referenta tej sprawy na plenum. Uchwalono dalej przedstawić Sejmowi projekt noweli, rozszerzającej dotychczasowe prawa komasacyjne na grunta miejskie.

Osobną rezolucyą wezwano rząd, aby do dni 30 wypracował projekt ustawy dotyczącej wykupu serwitutów w innych dzielnicach i rewizyi praw serwitutowych na obszarze całego państwa.

Emisya 3 miliardów marek.

Minister skarbu, p. Władysław G r a b s k i, wniósł do Sejmu projekt ustawy w przedmiocie dalszej emisyi biletów Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej.

Brzmienie ustawy:

Artykuł 1. Upoważnia się Polską Krajową Kasę Pożyczkową do doprowadzenia stanu emisyi jej biletów, prócz biletów emitowanych na zasadzie artykułu 2 niniejszej ustawy, a łącznie z emisyą, dokonaną przez Polską Krajową Kasę Pożyczkową na zasadzie pierwotnej ustawy tej Kasy, z d. 9 grudnia 1916 roku, w kwocie 880.150.867 marek polskich i 50 fenigów, oraz emisyami, dokonanemi na zasadzie obecnej ustawy tejże Kasy, z d. 7 grudnia 1918 r. w kwocie 500.000.000 marek polskich, dekretu Naczelnika państwa z d. 7 lutego 1919 roku w kwocie 250.000.000 marek polskich, oraz ustawy sejmowej z d. 6 czerwca 1919 r. w kwocie 600.000.000 marek polskich do kwoty ogólnej **9.730,150.867 marek polskich i 50 fenigów.**

Artykuł 2. Ponad normę, w artykule 1 ustaloną, upoważnia się Polską Krajową Kasę Pożyczkową do dokonania emisyi biletów w markach polskich, **na podstawie wykupu wycofanych z obiegu na obszarze Rzeczypospolitej koron waluty austryackiej.**

Artykuł 3. Wykonanie niniejszej ustawy porucza się ministrowi skarbu.

W dłuższem uzasadnieniu przedłożenia powiedziano między innemi:

Przedewszystkiem przewidywane są w najbliższej przyszłości następujące wydatki: Ministerstwo spraw wojskowych zgłosiło zapotrzebowanie na styczeń br. w kwotach: 840,000.000 marek polskich, 202,000.000 koron i 6,000.000 rubli, a za luty i marzec b. r. zapotrzebowania te zgodnie z zawiadomieniem ministerstwa spraw wojskowych mają przekroczyć 700 milionów marek miesięcznie. Poza tem ogromną pozycyę (około 300 milionów marek miesięcznie) wyniesie konieczne ze względu na obecną drożyznę **podniesienie płac urzędniczych** i uposażeń wojskowych (oficerom i żołnierzom), które w dniach najbliższych zostanie zarządzone.

Wydatki te wymagają dla ich pokrycia nowej emisyi **w kwocie 3 miliardów marek polskich.** Tak więc emisya biletów Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej wyniesie:

Emisya dotychczasowa marek 6.730,150.867 fenigów 50; emisya nowa marek 3.000,000.000. Razem 9.730,150.867 marek polskich 50 fenigów, do której to sumy należy doprowadzić emisyę biletów Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej.

Poza tem operacya wymienna, związana z ujednostajnieniem waluty na obszarze Rzeczypospolitej i wykupem **biletów koronowych,** pociąga konieczność **dalszych emisyj** o charakterze odmiennym, wywołanych już nie wydatkami rządowymi, lecz **reformą obiegu pieniężnego w Polsce.** Dokładne określenie wysokości tej emisyi obecnie nie jest możliwe, gdyż nie da się przewidzieć, jakie ilości koron zostaną zgłoszono do wymiany. Zaznaczyć przytem należy, że emisya ta nie wpłynie na powiększenie inflancyi pieniężnej, gdyż towarzyszyć jej będzie jednoczesne **wycofywanie z obiegu biletów koronowych** na sumę, stanowiącą równowartość wypuszczanych biletów markowych.

PROJEKT USTAWY DZIENNIKARSKIEJ.

Z Warszawy donoszą:

Do laski marszałkowskiej złożony został wniosek, podpisany przez przedstawicieli wszystkich stronnictw Sejmu z projektem ustawy o stosunkach prawnych **zawodu dziennikarskiego.** W motywach wniosku zaznaczono między innemi, że »dzieje ubiegłej wojny europejskiej i toczącą się obecnie wojna na wschodzie dowodzą ogromnego znaczenia prasy codziennej dla celów państwa. Olbrzymie napięcie ducha zbiorowego przez lat cztery umiała utrzymać prasa codzienna. Państwo polskie odbywa proces odrodzenia. Musi ono zespolić i ujednostajnić typ życia publicznego na całym swym obszarze, a celowi temu przysłużyć się ma w wysokim stopniu prasa codzienna. Jeżeli pracownicy dziennikarscy mają się oddać zadaniom tym z całem poświęceniem obywatelskiem, natenczas należy odjąć troskę, jaką musi rodzić myśl, że byt materyalny dziennikarza zależy od kaprysu, że przyszłość jego nieubezpieczona. Należy przeto stosunki prawne zawodu dziennikarskiego tak unormować, aby zasadniczych praw jego broniły postanowienia ustawowe, interesy ekonomiczne i kulturalne znalazły ochronę za pośrednictwem związków zawodowych, zaś prawa, cześć i powaga zawodu, zarówno, jak sumienne wykonywanie obowiązków stanu poddane były kontroli osobnej instytucyi, jaką się stać powinna Izba dziennikarska«.

Z tego powodu pisze »Kur. Polski«:

Pierwsza ustawodawcza próba zamknięcia istoty tak lotnej, jak dziennik, w sztywne ramy prawne musi przedstawiać pewne braki; wiele z proponowanych przepisów okazałoby się szarą teoryą. Czy np. dla rasowego dziennikarza możliwem jest ustalenie 7-godzinnego dnia pracy? Przypuszczamy, że debata nad wnioskiem usunie jego punkty niewykonalne, uratuje zaś to, co w nim jest wartościowe i w interesie stanu dziennikarskiego konieczne.

Sprawa nadadryatycka ponownie rozpatrywana.

Paryż, 31 stycznia. (PAT). (Radio krakowskie). Dzienniki ogłaszają tekst odpowiedzi rządu jugosłowiańskiego. »Petit Parisien« zaopatruje go następującym komentarzem: Pasicz i Trumbicz zostali we czwartek przyjęci przez Milleranda, który podczas dłuższej konferencyi zapewnił ich, że **sprawa Adryatyku będzie ponownie rozpatrzona,** a decyzya zapadnie jak najszybciej.

Stała neutralność Szwajcaryi.

Lyon, 31 stycznia. (PAT). Z Berna donoszą, że misya szwajcarska, którą Rada związkowa wysłała do Paryża, konferowała z Radą najwyższą aliantów. Prezes konferencyi pokojowej, Millerand, przedstawił delegatom następującą notę: »Najwyższa Rada wraz z przedstawicielami Francyi, Anglii, Włoch, mocarstw sprzymierzonych i zaprzyjaźnionych **uznaje w artykule 435 traktatu** [illegible] **stałą neutralność Szwajcaryi** [illegible] **Rada Ligi narodów** [illegible], **przedstawionej przez wasz rząd.** Wynika z tej noty, że sprawy, przedłożone przez Radę związkową, nie będą mogły być definitywnie rozstrzygnięte przed zebraniem się Rady Ligi narodów, która nastąpi prawdopodobnie około połowy lutego w Londynie.

USTĘPSTWA DLA ROBOTNIKÓW CZESKICH.

Praga, 31 stycznia. (Tel. wł.). Rząd przedłożył Zgromadzeniu narodowemu projekt ustawy, dotyczący współudziału robotników górniczych w zarządzie przedsiębiorstw i udziału ich w zyskach. Współudział w zarządzie odnosi się tylko do tych przedsiębiorstw, które zatrudniają stale ponad 200 robotników. Z czystego zysku przedsiębiorstwa pewna część będzie przeznaczona na ogólne cele robotników i urzędników. Udział ten wynosiłby najwięcej 10 procent czystego zysku, przypadającego przedsiębiorcom.

Połączenie telefoniczne z Warszawą i z Wiedniem przerwane. P. A. T.

KURSA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ.

z dnia 30 stycznia 1920.

	ofiar.	żąd.
Papiery lokacyjne:		
4½% listy zast. Banku kraj.	101'50	102'50
Transakcya	102'—	102'50
Akcye Tow. handl. i przem.:		
Polskie Tow. handlowe	430'—	470'—
Zieleniewski	1275'—	1325'—
Transakcya		1300'—
„Górka" fabryka cementu	1125'—	1175'—
Transakcya		1150'—
Waluty:		
Ruble carskie po 500 rb.	232'—	242'—
Ruble dumskie	75'—	85'—

BANK ŻYDOWSKI. Tel. z Warszawy: Organizuje tu bank popierania żydowskiego handlu i przemysłu.

NIEMCY WYPŁACAJĄ POŻYCZKI WOJENNE. — „Lokalanzeiger" jest upoważniony z kompetentnej strony do oświadczenia, że wszystkie pogłoski o wstrzymaniu wypłaty procentów pożyczek wojennych państwowych są zupełnie wyssane z palca.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Agenta miejscowego
z kaucyą poszukuje krakowska fabryka ciast i cukierków. Pisemne zgłoszenia pod „Agent 100“ przyjmuje Admin. „Nowej Reformy“. 935 1 2

Fabryka maszynowa
wozów gospodarskich, przy kolei, kołodziejnia, zaraz, na lat 6—12 do wydzierżawienia. Zubik, Albigowa. 936

Większa
kompletnie urządzona fabryka wyrobów cementowych i dachówek z budynkiem mieszkalnym i ogrodem w Gnieźnie jest zaraz do wydzierżawienia, ewentualnie do sprzedania. — Zgłoszenia przyjmuje Zamclar, Bank komisowy w Gnieźnie, natomiast zaś informacyi udzieli właściciel fabryki w dniach od 4 do 10 lutego, w Krakowie, w handlu p. Kazimierza Hueta, przy ul. Floryańskiej 23. 937 1 2

Sprzedam powóz
w bardzo dobrym stanie. Rompała, ul. Bernardyńska 3. 938 1 2

FRAKI
na karnawał wypożycza M. Gisser, Kraków, ul. Floryańska 26, I piętro. 946 1 6

Poszukujemy
podurzędnika lub inteligentnego praktykanta do registratury. „Karpaty“, Kraków, ul. Szewska l. 4. 948

National
kasa do sprzedania. — M. Reindl, skład papieru, ul. św. Tomasza 11. 951 1 3

Potrzebny chłopiec
w wieku 14—16 lat (umiejący czytać i pisać) do drobnych posług. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 30 6 0

Kupię dwa
dywany perskie
w średnich rozmiarach. — Zgłoszenia pod „M. L.“ przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 876 3 3

Mundantkę rutynowaną
przyjmie natychmiast adwokat Nichthauser, ul. Floryańska l. 49. 954

Pierwszorzędny buchalter
z Akademią handlową, władający językiem polskim, niemieckim i węgierskim, z 20-letnią praktyką (przez ostatnie 12 lat był szefem biura), poszukuje posady w większem przedsiębiorstwie handlowem. Zgłoszenia pod „Z. 6.000“ przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 955

Urządzony
większy hotel 3-piętrowy w Krynicy, z koncesyą gospodnio-szynkarską, zamienię na dom w Krakowie, Warszawie, Łodzi lub Poznaniu. Zgłoszenia pod L. D., poste rest. Krynica Zdrój. 956 1 3

PIECZĄTKI GUMOWE
Tablice EMALIOWE
wykonuje najszybciej i najtaniej wytwórnia polska
J. TRĘBACZA
KRAKÓW RYNEK 9.
120 16 26

Kupuję garderobę
męską, damską, używaną, oraz obuwie. — Zawiadomienie korespondentką: Dobrowolski, Kraków, ul. Mikołajska l. 10. 197 20 20

Chłopca do posługi
w wieku od lat 14 do 16, przyjmie Bank obrotowy, Rynek główny 8. Zgłosić należy się ze świadectwami między godz. 9—10 przed poł. 793 3 3

Zakład krawiecki
ubiorów wojskowych i cywilnych Jana Jakóbika, Kraków, ul. Floryańska l. 26, poleca Szan. P. T. swoją pracownię krawiecką artystycznych wykonań mundurów wojskowych, jak również i cywilnych. Przyjmuje do nicowania, reperacyi i czyszczenia chemicznego. Ceny przystępne. 844 3 3

Kupuję garderobę
męską, używaną, w lepszym i gorszym stanie, płacąc najwyższe ceny. Zawiadomienie korespondentką lub ustne do L. Schmoussa, Kraków, ul. Szeroka 39. 522 14 30

Zacznijcie popierać swoich!
NAJLEPSZE I NAJPEWNIEJSZE NASIONA WARZYWNE I PASTEWNE
są już do nabycia
w składzie nasion „ZAGON“
Spółka z ograniczoną poręką 942 1 3
Kraków, ulica Basztowa l. 17.

ŹRÓDŁO MINERALNE
à la Giesshübler, bogato w kwas węglowy, wolne od żelaza, produkcyjne i będące w stanie podjąć zaraz wysyłkę wód, chemicznie wypróbowane i uznane przez lekarzy na obszarze państwa polskiego, położone możliwie przy kolei, **poszukiwane przez poważne Towarzystwo do kupna, dzierżawy lub wyłącznej eksploatacyi.** 826 3 5

Posiadacze mają sposobność osiągnięcia znacznych korzyści.

Oferty z świadectwem lekarskiem, analizą chemiczną i dokładnemi danemi o składowych częściach, wydajności i znajdujących się urządzeniach pod „Źródło mineralne“ przyjmuje Biuro ogłoszeń Rudolfa Mossego, Warszawa, Marszałkowska, 124.

Ogłoszenie.

Podaje się do publicznej wiadomości, że celem oddania w przedsiębiorstwo dostawy robót brukarskich dla Gminy miasta Krakowa w ciągu roku 1920 odbędzie się w Prezydyum Magistratu (gł. budynek) dnia 15-go marca 1920 r., t. j. w poniedziałek, o godzinie 12-tej w południe publiczna licytacya za pomocą opieczętowanych i znaczkiem na 1 K ostemplowanych ofert.

Oferty należy składać na ręce naczelnika oddziału drogowego w Magistracie w powyższym terminie do godziny 12-tej w południe w dniu licytacyi.

Wadyum wynosi 1000 (tysiąc) koron, które złożyć należy w Kasie miejskiej przed dniem licytacyi.

Warunki licytacyjne ogólne, szczegółowe i deklaracye otrzymać można w oddziale drogowym Budownictwa miejs. B. w godzinach urzędowych.

Magistrat stoł. król. m. Krakowa,

dnia 26 stycznia 1920 r. 941 1 3

Chronisz się od zaraźliwych chorób! 833 2 2
przez używanie **„DEZINFORM“.** Wszędzie do nabycia.

L. 1844 V. 818 5 5

Ogłoszenie konkursu.

Zarząd budownictwa wojskowego przy D. O. G. w Krakowie przyjmie zaraz pewną ilość zdolnych **techników** (budowniczych), celem zinwentaryzowania objektów wojskowych.

Wymagana jest znajomość zdjęć i opisu objektów, wykonanie na podstawie pomiarów, planów istniejących objektów we wszystkich rzutach i przekrojach, oraz kopiowanie istniejących planów.

Posady nadane będą czasowo za obustronnem miesięcznem wypowiedzeniem, w Krakowie i na prowincyi, a to: w Bielsku, Wadowicach, Bochni, Tarnowie, Rzeszowie, Nowym Sączu, Nowym Targu, Cieszynie, Żywcu, Oświęcimiu, Dębicy, Niepołomicach i Wiśniczu.

Wynagrodzenie według unormowanych ostatnią uchwałą Rady ministrów poborów dla urzędników cywilnych X, względnie IX rangi, zależnie od wykazanych studyów i praktycznego uzdolnienia, nadto w razie służbowych wyjazdów dyety według rangi i zwrot kosztów podróży.

Reflektanci powinni składać udokumentowane dowodami osobistemi podania w Zarządzie bud. biuro Nr 31 przy ul. Pawiej 3 w Krakowie; na prowincyi zaś na ręce kierowników Nadzorów wojskowo-budowlanych.

W razie wykazania w czasie służby wymaganego uzdolnienia możliwem jest stałe nadanie posady.

Zarząd budownictwa wojsk. O. Gen. w Krakowie.

Kraków, dnia 23 stycznia 1920.

Żądajcie
tylko najlepszego mydła toaletowego przetłuszczonego
„Speik“ z fabryki **„Magnolia“**
oraz mydeł toaletowych „Liliowo-mieczne“, „Ewa“, „Magnolia“, „Perfumeryjne“, „Kosmos-Magnolia“, zawierających 80% tłuszczu. 100 13 16
Reprezentacya na Małopolskę i Śląsk Cieszyński:
A. J. Lewiński, Kraków, ul. Starowiślna 35.

Uczeń kl. VI.
poszukuje lekcyi z zakresu niższych klas gimn. Zgłoszenia pod **„Korepetytor 6“** przyjmuje Adm. „Nowej Reformy“. 896 2 2

Okucia do mebli
z mosiądzu, kompletne garnitury dla sypialń, na składzie u firmy
„PRZEMYSŁ“
Kraków, ul. św. Krzyża l. 3. Telefon 2343. 933 2 2

Buchaltera (ki)
samodzielnego (nej) stałego (łej) poszukuje większe biuro handlowe. Zgłoszenia z odpisami świadectw pod **„Stała posada“** przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 895 2 3

Związek kupców polskich
w Nowym Sączu
Tow. zarejestr. z ogran. poręką
poszukuje firmy, która byłaby skłonną oddać zastępstwo nawozów sztucznych, nasion, materyałów budowlanych, cementu, dachówki, wapna i t. p. — Oferty przesłać pod powyższym adresem. 812 3 3

W celu matrymonialnym
poszukuję człowieka lat 30, wykształconego, z dobrego domu (izr.) z majątkiem własnym, celem założenia filii większego przedsiębiorstwa. — Przyszłość, poste restante Kraków. 039

Kupuję starą garderobę
męską i damską, obuwie. Zawiadomienie pisemne lub ustne. Na żądanie przychodzę do domu. Interes chrześcijański. Drezlerowa, ulica Szczepańska 5, I p., **w oficynie.** 737 8 10

Agronom (żonaty, bezdzietny) szuka miejsca zaraz. Zgłoszenia pod **„Agronom“** przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 9 4 2 4

Kupno majątków
kamienic i domów w Ks. Poznańskiem. Kto zamierza nabyć jakąkolwiek posiadłość od wyjeżdżających obecnie Niemców, niech się zgłosi z zupełnem zaufaniem do Banku Komisowego w Gnieźnie. Na listowną odpowiedź uprasza się o załączenie znaczka. 909 2 2

PANNA
obznajomiona z prowadzeniem k[illegible] handlowych i pisząca biegle [illegible] maszynie, otrzyma zaraz posadę w Powszechnym zakładzie kredytowym w Krakowie, ul. Grodzka 43, I p. 897 2 2

Beczki naftowe
i olejowe kupuje S. Kurzmann, Kraków, ul. św. Sebastyana 5. Telefon 2328. 922 2 3

Początkujący adepci redakcyjni
znajdą zajęcie w codziennem piśmie politycznem. Warunki: dobre pióro i studya społeczne. — Przyjęci być mogą także kandydaci, odbywający dopiero tego rodzaju studya. Oprócz redaktorów w ściślejszem znaczeniu, potrzebni są także: reporter, korektor, stenograf. Zgłoszenia pod **Adept** przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 912 3 0

Ważne dla tartaków!
Mimo braku smarowidła do czopów, tak zwanego **Musszcza Tovota** (Tovotefett) i bez metalowych panewek, zwanych lagrami, można utrzymać ruch gatru i nadal według systemu **Albrechta,** dobrze doświadczonego już przez 2 lata, bez wszelkiej reperacyi na czopach. — Wskazówek i rysunków udziela **Józef Albrecht,** werkmistrz tartaku i kolei leśnej firmy **I. Ph. Glesinger w Krechowicach,** Galicya. 721 4 10

Najtańszy skład drzewa opałowego
firmy Franciszek Kaczmarczyk poleca drzewo suche, rąbane i w łupkach, z odniesieniem do piwnicy, po najniższych cenach
Kraków, ul. Starowiślna 83.
927 2 5

Bank Galicyjski dla handlu i przemysłu w Krakowie - Rynek gł. 25.

Podwyższenie kapitału akcyjnego z sumy K 30,000.000 na K 60,000.000

przez emisyę nowych 75.000 sztuk akcyj po K 400·— im. wart.

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie akcyonaryuszy Banku Galicyjskiego dla handlu i przemysłu w Krakowie uchwaliło dnia 17 stycznia 1920 r. podniesienie dotychczasowego kapitału akcyjnego

z sumy K 30,000.000·— na K 100,000.000·—,

przekazując Radzie Zawiadowczej określenie terminu, sposobu i szczegółowych warunków emisyi tychże akcyj.

Na podstawie tego upoważnienia uchwaliła Rada Zawiadowcza podnieść na razie kapitał akcyjny Banku o **K 30,000.000·—,** t. j. do wysokości **K 60,000.000·—,** przez emisyę nowych sztuk 75.000 pełnowpłaconych akcyj im. wart. po K 400·—.

Po myśli tej uchwały rozpisuje się, z zastrzeżeniem zatwierdzenia rządu,

SUBSKRYPCYĘ

na 75.000 sztuk pełnowpłaconych akcyj Banku Galicyjskiego dla handlu i przemysłu emisyi 1920 r. po K 400·— im. wart.

na warunkach niżej podanych, a mianowicie:

1) **Kurs emisyjny** nowych akcyj wynosi K 520·— dla dotychczasowych akcyonaryuszy, wykonujących prawo poboru, zaś K 550·— dla nowych akcyonaryuszy;
2) **Dotychczasowym akcyonaryuszom** przyznaje się **prawo pierwszeństwa do poboru nowych akcyj** w ten sposób, iż za 3 stare akcye pobrać mogą 2 nowe akcye;
3) **Przy korzystaniu z prawa poboru** należy przedłożyć stare akcye lub kwity tymczasowe, które zostaną zaraz zwrócone po uwidocznieniu na nich prawa poboru;
4) **Prawo poboru wykonane i zgłoszone** być może najpóźniej do **dnia 20 lutego 1920 r.** pod rygorem utraty tego prawa;
5) **Przy zgłoszeniu uiścić należy** gotówką całą cenę kupna wraz z 5% odsetkami od ceny kupna od 1 stycznia 1920 r.;
6) **Repartycyę nowych akcyj** przeprowadzi Dyrekcya Banku wedle swego uznania;
7) **Nowe akcye wydane będą** akcyonaryuszom po zawiadomieniu o przydziale akcyj w swoim czasie i skonfekcyonowaniu sztuk, za zwrotem potwierdzenia kasowego na uiszczoną wpłatę;
8) **Na wypadek nieprzydzielenia akcyj,** Bank zwróci wpłacone kwoty wraz z odsetkami 2%;
9) **Nowe akcye uczestniczą** w zyskach Banku, począwszy od dnia 1 stycznia 1920 r.;
10) **Zgłoszenia na nową emisyę akcyj przyjmują:**

w Krakowie: Bank Galicyjski dla handlu i przemysłu, Rynek gł. 25
Filia Banku Krajowego król. Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem,
Filia Banku Przemysłowego dla król. Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem,
Filia Galic. akc. Banku Hipotecznego,
Filia Galic. ziemskiego Banku Kredytowego;

we Lwowie: Bank Krajowy król. Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem,
Bank Przemysłowy dla król. Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem,
Galic. akc. Bank Hipoteczny,
Galicyjski ziemski Bank Kredytowy;

w Bielsku: Bielsko-Bialski Bank eskontowy i wymienny.

694 2 4

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10. Rządca drukarni L. K. Górski.